10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„CZŁOWIEK BEZ NARODOWOŚCI JEST CZŁOWIEKIEM NIEZUPEŁNYM, CZŁOWIEKIEM ZDOLNYM WIEDZIEĆ, ALE NIE ZDOLNYM DZIAŁAĆ".

Adam Mickiewicz

Nr. 205 A — Warszawa, czwartek 14 lipca 1938 r. — Rok XIII

Gen. Franco przygotowuje

Wielką ofensywę

Uroczystości w rocznicę wybuchu powstania

SALAMANKA, 13. 7. Komunikat głównej kwatery powstańczej: W ciągu ub. nocy oddziały powstańcze zdobyły wysuniętą pozycję przeciwnika na froncie Toledo. Na froncie Castellon wojska powstańcze odparły ataki nieprzyjacielskie na pozycje w dolinie Uxo oraz na wzgórzach Puntal na odcinku Villavieja. Straty nieprzyjaciela są bardzo znaczne. Lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj dworzec kolejowy w Saguncie, lotnisko w Liria pod Walencją oraz port Kartageny. W Liria zniszczono hangary lotnicze oraz kilka samolotów. Nieprzyjacielska radiostacja nadawcza w Kartagenie była przez cały dzień nieczynna, co pozwala przypuszczać, że uległa uszkodzeniu przy bombardowaniu.

PRZYGOTOWANIE DO OFENZYWY

PARYŻ, 13. 7. Prasa francuska z ogromnym zainteresowaniem podaje wiadomości, pochodzące z Hiszpanii narodowej, według których gen. Franco przygotowuje nową wielką ofensywę pod swym osobistym dowództwem. Jak twierdzą, zbliżająca się bitwa będzie największą w wojnie domowej. Loty wywiadowcze lotników powstańczych ustaliły, że wzdłuż drogi, ciągnącej się od Mora de Rubielos do Saguntu, skoncentroano około 300 batalionów nieprzyjacielskich w łącznej sile 200 tys. ludzi. Jak się zdaje, rząd barceloński starać się będzie za wszelką cenę powstrzymać marsz powstańców na Walencję.

Lotnictwo i flota wojenna powstańcza szykują się do odpowiedniego poparcia sił lądowych gen. Franco.

ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA

BURGOS, 13. 7. Z okazji przypadającej na dzień 18 lipca drugiej rocznicy wybuchu powstania przygotowywane są wielkie uroczystości na całym obszarze Hiszpanii narodowej. W dniu tym gen. Franco ogłosi orędzie do narodu hiszpańskiego.

Jutro ogłaszamy pierwszą listę

członków „Rotary Clubu"

W numerze jutrzejszym rozpoczynamy ogłaszanie listy członków Rotary - Klubu. Listy będziemy ogłaszali stopniowo w odstępach parodniowych. Powyższy numer rozsyłamy jeszcze członkom „Rotary - Klubu". Numery następne rozsyłane nie będą.

W związku z prowadzoną przez nas akcją, otrzymaliśmy szereg listów i telefonicznych informacji. Wszystkim naszym informatorom dziękujemy w tej drodze za przesłane nam informacje. Będą one we właściwym czasie wyzyskane.

Również otrzymaliśmy szereg listów od członków Rotary Klubu, zawiadamiających o swym wystąpieniu z tej organizacji. Nazwiska osób, które to uczyniły, będą pominięte na naszych listach.

Bez koniecznych zmian

Komisja senacka uchwaliła

projekt ustawy o samorządzie stolicy

Komisja administracyjno - samorządowa Senatu zakończyła rozpatrywanie projektu ustawy o poprawie finansów samorządowych i wprowadziła w tekście uchwalonym przez Sejm kilka zmian. Najważniejszą z nich jest zmiana podstawy podziału wpływów podatku obrotowego przedsiębiorstwa, którego zakłady położone są na obszarze kilku związków samorządowych, między te związki. Podstawą będzie tu nie suma wynagrodzeń pracowników umysłowych i fizycznych każdego z zakładów, jak uchwalił Sejm. lecz suma jego obrotów.

Komisja załatwiła również projekt ustawy o samorządzie m. Warszawy i uchwaliła w nim następujące ważniejsze zmiany:

1) Wyjęcie z pod kompetencji Rady Miejskiej i przekazanie magistratowi ustanawiania opłat za korzystanie ze szpitali, zakładów kanalizacyjnych, czyszczenia miasta, rzeźni, targowisk, za wody, prąd elektryczny, gaz, oraz miejskie środki lokomocji.

2) Wprowadzenie zasady stosowania podziału mandatów do komisji rewizyjnej.

3) Wprowadzenie instytucji dyrektorów biur dzielnicowych, którzy mają pełnić obowiązki przewodniczących rad dzielnicowych.

4) Skreślenie przepisu upoważniającego Radę Miejską do zwiększenia zakresu działania rad dzielnicowych oraz powoływania dzielnicowych organów wykonawczych.

Komisja odrzuciła wniosek sen. Everta o wprowadzenie obok prezydenta odrębnego przewodniczącego Rady Miejskiej. Wniosek ten podtrzymał w imieniu mniejszości komisji sen. Leon Kozłowski. Innych istotnych a koniecznych zmian również nie wprowadzono.

Flaga Polska powiewa

na gmachu łotewskiego min. spr. zagr.

Wizyta min. Becka w Rydze

Wczoraj o godz. 2.15 po południu Min. Beck wylądował na lotnisku ryskim w towarzystwie dyr Kobylańskiego i sekretarza osobistego Siedleckiego. Lotnisko udekorowane było flagami polskimi. P. ministra witali Minister Spr. Zagr. Łotwy Munter, zastępca burmistrza miasta Lule, sekretarz generalny M. S. Z. Topfers, poseł łotewski w Warszawie Walters, dyr. departamentu politycznego Stegmanis, naczelnik wydziału bałtyckiego M. S. Z. Masens. szef protokułu dypl. Olafs, oraz szereg dygnitarzy państwowych, członków poselstwa polskiego, przedstawiciele kolonii polskiej.

Po krótkim cercle na lotnisku i po przywitaniu się z wszystkimi obecnymi, p. Min. Beck odjechał do zarezerwowanych dla siebie apartamentów, w towarzystwie Min. Muntersa. do Hotelu Rzymskiego, na którym zawieszono flagę polską. Flaga polska powiewa również na gmachu Min. Spraw Zagran.

Dodać należy, że w drodze do Rygi Min. Beck ze względów kurtuazyjnych wylądował w Kownie oczekiwany na lotnisku przez wiceministra spraw zagranicznych Urbszysa, szefa protokułu oraz członków poselstwa polskiego z Min. Charwatem.

W czasie postoju Min. Beck podejmowany był przez gospodarzy lampką wina, przy której wywiązała się ożywiona rozmowa. Po 20 minutowym postoju Min. Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami wystartował w dalszą drogę do Rygi.

25 ofiar piorunów

Burze nad Polesiem

Nad terenem gm. różańskiej, pow. kosowskiego, przeszła burza gradowa, wskutek czego na przestrzeni ponad 200 ha zniszczone zostały w 70 proc. plony rolne, stanowiące własność mieszkańców wsi Szczytno, Ostrówek i Wiereżyce. Straty dotychczas nie ustalone.

Nad osadą Sielec i okolicę powiatu prużańskiego przeszła burza - huragan, który zrobił bardzo dużo szkód, wywracając kilka domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Straty sięgają około 60.000 zł.

Od uderzenia pioruna ponieśli jednego dnia śmierć wymienieni poniżej mieszkańcy Polesia. Safron Fuka ze wsi Lubel pow. pińskiego, zatrudniony przy koszeniu siana, Józef Łosicki ze wsi Krzywosieło, powiatu pińskiego. 60-let. Maria Biesan z Dawidgródka, powiatu stolińskiego, 27-let. Aleksego Weronicza, ze wsi Płotnica, pow. stolińskiego, który w czasie burzy jechał furmanką. 26-let. Stefan Protasiewicz ze wsi Zastawie, pow. Drohickiego. Poza tym 18 osób odniosło ciężkie porażenia. Dwóch z nich utraciło mowę. W końcu na polach wsi Krzywosioło, pow. pińskiego, znaleziono 2 trupy kobiety i mężczyzny, tak zwanych „Rajzerów", zabitych przez piorun. Tożsamość ich nie została ustalona.

Powrót redaktora

Naczelny redaktor naszego pisma, dr. Tadeusz Gluziński, powrócił do Warszawy i objął kierownictwo redakcji.

6 zabitych

w katastrofie samochodowej

AKWIZGRAN, 13. 7. W pobliżu gminy Haren pod Akwizgranem wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa, w czasie której 6 osób straciło życie, a 20 odniosło rany. Katastrofa spowodowana została tym, że autobus przy wjeździe do wioski na spadającej stromo w dół ulicy napotkał rowerzystę, którego kierowca chciał wyminąć, lecz autobus pośliznął się i uderzył całym rozpędem o ścianę pobliskiego domu.

Obfity śnieg

w Alpach

WIEDEŃ, 13. 7. W Alpach austriackich spadł w ostatnich dniach obfity śnieg, pokrywając dość grubą warstwą góry.

W dzień 14 lipca

W dniu dzisiejszym w sto trzydziesto dziewiątą rocznicę zburzenia Bastylii. obchodzi III Republika swe oficjalne święto. Dzień 14 lipca jest dniem, w którym oficjalni przedstawiciele Francji przyjmują życzenia z racji święta narodowego. Chcemy więc dziś wyrazić francuskiej siostrzycy szczerze i uczciwie czego się po niej spodziewa i czego od niej oczekuje Polska Narodowa.

Trzeba więc przede wszystkim jak najmocniej stwierdzić, że uważamy Francję potężną duchowo i militarnie na zachodzie Europy, za konieczny warunek zapewnienia pokoju w świecie, a jej trwałe i mocne przymierze z potężną Polską za najlepszy sposób na zahamowanie wszelkich zaborczych zapędów i zakusów imperializmów wszelkich kolorów. Uważamy jednak, że naprawdę mocną i potężną może być jedynie Francja narodowa i katolicka, krocząca z powrotem po wytkniętej przed wiekami z wyroków Opatrzności drodze dziejowego powołania, z której tak nierozumnie dała się sto trzydzieści lat temu sprowadzić.

Rozumiemy, że stać się to może tylko przez dopuszczenie do władzy elementów rdzennie francuskich i szczerze narodowych i przez przepędzenie precz tych wszystkich, którzy ująwszy w ręce istotny, czy formalny ster władzy, czynią z niej główny ośrodek walki z tym, co się w świecie buntuje i broni przed żydowsko-masońską hegemonią.

Dlatego nie mamy zaufania i z jak największą ostrożnością i nieufnością odnosić się musimy do rządzącej jeszcze obecnie kliki i do wszelkich jej wysiłków, dla obałamucania naiwnych umysłów pustym i fałszywym frazesem rzekomej zgody narodowej lub ręki wyciągniętej przez „braci" masonów do „braci" katolików. Pamiętamy bowiem, że niedawno formalne rządy nad narodem Joanny d'Arc i św. Ludwika sprawował żyd Blum, wróg Polski, ratującej Europę od komunizmu w 1920 roku, zwolennik paktu z Sowietami, jeden z głównych prekursorów „prewencyjnej" wojny przeciw faszyzmowi, przy pomocy francuskich żołnierzy chcący ustalać panowanie bolszewizmu na półwyspie iberyjskim. Głos jego i dziś wielkie ma znaczenie i wagę w sferach decydujących, a ci, co mu rządy umożliwili i przygotowali, nadal stoją u władzy.

Przymierze nasze z Francją rozumiemy jako wspólną, wierną służbę dla obrony ideałów, które nam Bóg polecił na zachodzie i wschodzie Europy reprezentować i dlatego nie dopuścimy, by się stać miało i mogło narzędziem dla wygrywania tych, czy innych celów masonerii i światowego żydostwa.

W powrocie do dawnej świetności i wspaniałości katedry w Reims, najpiękniejszego, w kamień zaklętego symbolu duchowych uniesień Francji średniowiecznej i sanktuarium, w którym jej królowie otrzymywali obok korony — znaku władzy świeckiej, kościelną, duchowną sakrę — znak dziejowej, Bożej misji do spełnienia, chcielibyśmy widzieć zapowiedź rychłego zerwania z błędami wielkorewolucyjnych dogmatów i powrotu na drogę dawnych przeznaczeń. Obecność na uroczystości obok papieskiego kardynała - legata, szefa oficjalnie laickiego i nie znającego żadnej religii państwa, oby była znakiem szczęśliwej odmiany.

Tylko jaką rolę w tym dostojnym i wspaniałym gronie miał do spełnienia minister oświaty, żyd Jan Zay, jeszcze niedawno prezes „Stowarzyszenia młodzieży laickiej i republikańskiej", oficjalny duchowy kierownik i wierny protektor zlaicyzowanego szkolnictwa francuskiego.

W momencie, gdy do dawnej świetności po bombardowaniu niemieckimi pociskami wraca sanktuarium Francji katolickiej i narodowej, życzymy całym sercem wielkiemu i bohaterskiemu narodowi francuskiemu, by jak najszybciej ujął krzepką dłonią rządy w swym państwie. W wiernym przymierzu weźmiemy się wtedy do wspólnej, zbożnej pracy nad zaprowadzeniem sprawiedliwego ładu wewnątrz naszych państw i na szerokim świecie.

S. G.

Nadal pochmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym ze skłonnością do przelotnych deszczów i burz. Temperatura w ciągu dnia powyżej 20 st. Umiarkowane wiatry zachodnie. Chmury przeważnie kłębiaste o podstawie około 500 m.

LIPIEC

14

CZWARTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—32	19—50
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
20—15	5—36
Dł. dnia	Ubyło
16—18	0—2

Dziś św. Bonawentury.
Jutro św. Henryka.

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak".

TEATR NOWY: Punkt. 8 wiecz. dowcipna i wesoła komedia Niewiarowicza **„Kochanek to ja"**.

TEATR LETNI: punkt. 4 pop. **„Nie trzeba było mnie przejeżdżać"** — ostatni pożegnalny występ Dymszy. Punkt. 8 wiecz. powtórzenie premiery arcyzabawnej farsy **„On i jego sobowtór"** Hennequin'a.

INSTYTUT REDUTY: Nieczynny

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie barwne i wesołe widowisko H. Murgora i T. Barriore'a **„Cyganeria Paryska"**.

POLSKA OPERA LUDOWA: W **TEATR MAŁY:** Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: Wesoła komedia **„W perfumerii"**.

OPERETKA „8.15": **„Krysia Leśniczanka"** ze Szczepańską i Messal

TEATR KAMERALNY: **„By rozum był przy młodości"**.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacja o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): **„Zapomniana symfonia"**.

HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.

ITALIA (Wolska 32): **„Dyplomatyczna żona"**.

JURATA: Od poniedziałku nieczynne.

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): **„30 karatów szczęścia"**

KOMETA (Chłodna 49): **„Królowa Wiktoria"** i rewia.

MARS: **„Miłość, łzy, kobiety"**.

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): **„Zaufaj mi"**.

PRAGA: Od poniedziałku nieczynne.

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): **„Skłamałam" i „Książątko"**.

ROMA: **„Chłopcy z Tyrolu"**.

SOKÓŁ: **„Paramata"** i dodatki.

STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski Grobowiec".

SORRENTO (Krypska 34): **„Nie oddam dziecka" i „Magnolia"**.

ŚWIAT: **„Kiedy jest zakochana" i „Dwoje z tłumu"**.

Napaść na Sobieskiego

Trochę za wiele swawoli

Z kół rezerwistów wojskowych piszą nam:

Istnieje w armii polskiej pułk ułanów im. Jana Sobieskiego, czyli Sobieski jest patronem tego pułku.

Tymczasem w ciągu roku 1936 i 1937 w „Wiadomościach Literackich" ukazywały się kolejno wszystkie rozdziały „Marysieńki" T. Boya Żeleńskiego, które obecnie ukazały się w wydaniu książkowym.

Nie rozpatrując ośmieszania akcji obronnej chrześcijaństwa, prowadzonej przez Polskę przez kilka wieków, ani ośmieszania odsieczy Wiednia, zwrócić należy uwagę na obelżywe zwroty i inwektywy, jakie wyszły z pod pióra Boya Żeleńskiego. Na stronie 11 „Marysieńki" czytamy o Sobieskim: **„Prowadził targi z Wersalem, aby po narzuconej elekcji Francuza przehandlować swe godności na tytuł marszałka Francji".** Jak wiadomo, Sobieski nie narzucił Polsce tej kandydatury.

Na stronie 262 nazywa Żeleński **„leniwie opłacanym najmitą Francuzów"**.

Na stronie 12, 189 i kilku innych nazwany jest Sobieski **„bohaterem mimowoli"**, czyli bohaterem operetkowym.

Pomijając wiele innych obelżywych wyrażeń, przytoczymy jeszcze jedno zdanie, które znieważa Sobieskiego w sposób niedopuszczalny.

Na str. 275 pisze Boy Żeleński, że Sobieski jedzie pod Wiedeń:

„...trochę jak prowincjonalny aktor, mający poczucie swego geniuszu, gdy nareszcie będzie mu dane zagrać na wielkiej scenie".

Ośmieszanie zwycięstw odniesionych przez Sobieskiego powtarza się na wielu stronach (patrz str. 167 i 168 o zwycięstwie pod Podhajcami, dalej na str. 230 o zwycięstwie pod Chocimem, i na str. 261 o zwycięstwie pod Wiedniem).

Czas najwyższy, aby upomnieć się o cześć zniesławionego króla.

Poznań

TEATR POLSKI: „Miss Hobbs" z występem pani Jadwigi Zaklickiej.

KINA

ADRIA: „Przygody człowieka bez nazwiska".

APOLLO: „Narzeczona z przypadku".

CORSO: „90 minut postoju".

GLORIA: „Dla kobiety"

GWIAZDA: „Mayerling"

METROPOLIS: „Orient Ekspress"

OŚWIATOWE TCL: „Jego Ekscelencja Subjekt".

SFINKS: „Panowie w cylindrach".

SŁOŃCE: „Więcej niż sekretarka"

ŚWIT: „Łódź śmierci".

TĘCZA-Łazarz: „Nie ufaj mężczyźnie".

TĘCZA-Wilda: „Trójka hultajska"

WILSONA: „Daj mi twe serce"

KANAŁ GOPŁO — WARTA

W związku z bliskim podjęciem prac przy budowie kanału Gopło — Warta, rozpoczęły się już prace ziemne, przy których zatrudniono 870 robotników. Od Morzysławia toczą się mianowicie prace nad przekopem w stronę jeziora, a od strony Konina buduje się tamy wylotowe do Warty. Prace przy budowie kanału rozpoczną się rozstrzygnięciu przetargu.

UTONĄŁ LEKARZ

W stawku koło torfowiska pod Mogilnem utonął w czasie kąpieli lekarz Frączkowiak Aleksander. Przyczyną był udar serca.

PRÓBA UCIECZKI WIĘŹNIÓW

Grono więźniów w zakładzie dla niepoprawnych w Trzemesznie usiłowało zorganizować ucieczkę. Sporządzili oni sobie narzędzie z połamanego wiadra i zrobili otwór w podłodze którym dostali się już na korytarz, lecz tam zauważono ucieczkę i uniemożliwiono ją.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

Na szosie Gniezno — Poznań około Łubowa samochodem, kierowanym przez szofera Deichslera, jechał hr. Żółtowski.

Kierowca zamierzał wyminąć jadący przed nim samochód ciężarowy. W chwili mijania ciężarówka skręciła nagle na lewo i wpadła na samochód. Siła zderzenia była tak wielka, że samochód dwukrotnie się przekoziołkował.

Szofer doznał poważnych obrażeń natomiast hr. Żółtowski odniósł tylko lekkie obrażenia.

Wilno

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE: **Miła rodzinka.**

TEATR LUTNIA: **Pst... Janie!**

INTERWENCJA LITWINÓW W WARSZAWIE

W Warszawie bawiła delegacja Litwinów z Wilna z ks. szambelanem Wiskontem na czele. Delegacja interweniowała w szeregu ministerstw w sprawie zamknięcia Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie. Starania litewskiej delegacji odniosły skutek i Towarzystwo będzie w Wilnie nadal istniało. (s).

NOWY KOŚCIÓŁ W POW. BRASŁAWSKIM

Dzięki inicjatywie ks. proboszcza Stanisława Eliasza, zorganizował się w Idołcie pow. Brasławskiego, komitet budowy kościoła. Parafia ta dotkliwie odczuwała brak własnej świątyni, gdyż nabożeństwa odbywały się w maleńskiej kapliczce. Na apel ks. Eliasza pośpieszyło całe miejscowe i dalsze społeczeństwo i już w dniu 17 b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. Kościół w Idołcie będzie najdalej wysuniętą placówką katolicyzmu tuż nad granicą litewską, niedaleko granicy bolszewickiej. (s).

STRAJK W ROSYJSKICH WYDAWNICTWACH

W redakcji „Ruskoje Słowo" i „Nasze Wremia", której właścicielami i wydawcami są bracia Kotlarewscy, wybuchł strajk zecerów. Domagają się oni uregulownaia warunków pracy i uznania przez wydawców Związku Pracowników Drukarskich. W sprawie zlikwidowania strajku odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja z udziałem delegacji zecerów i b-ci Kotlarewskich, rokowania jednak nie dały pozytywnych wyników, wobec czego strajk traw nadal. (s).

UJĘCIE OSZUSTA

Policja ujęła znanego międzynarodowego fałszerza paszportów i oszusta żyda Henocha Glinlicha.

Osadzono go na Łukiszkach.

Nerwy ze stali

przydałyby się w obecnych czasach. Gdy system nerwowy jest wzburzony, a bezsenność nie pozwala Wam wypocząć, pamiętajcie o ziołach magistra Wolskiego ze znakiem ochr. „Pasiverosa", zawierających Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej) — roślinę o własnościach uspokajających. Łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego: nerwicę serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju oraz sprowadzają krzepiący naturalny sen nie powodując przyzwyczajenia. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Polesie

TAJEMNICZE MORDERSTWO

Marek Antoniuk, zam. we wsi Buzaki, pow. koszyrskiego udał się wraz z bratem 28-letnim Mikołajem Antoniukiem do lasu majątku Buzaki. W lesie rozeszli się z bratem. Po pewnym czasie Marek wrócił do domu i ponieważ Mikołaj nie wracał do domu i dnia następnego, Marek wraz z sąsiadem udali się dnia następnego do lasu w poszukiwaniu brata. Po długich poszukiwaniach znaleźli Mikołaja w lesie martwego z rozbitą głową. Sprawa zamordowania przedstawia się bardzo zagadkowo.

POLESIE W OGNIU

Na terenie Polesia zanotowano jednego dnia 29 wypadków pożarów powstałych częściowo od pioruna, zaś częściowo z powodu iskier od lokomotywy. Wypadków z ludźmi nie było. Straty wyrządzone przez pożary są bardzo znaczne, szczególnie w lasach należących do ks. Karola Radziwiłła.

ZNIEWOLENIE

18-letnia Aleksandra Bakun, zam. we wsi Chidry Małe, pow. prużańskiego zameldowała policji, że kilka tygodni temu, gdy wracała z zabawy została przez jej znajomego Mikołaja Sokołowskiego zniewolona, lecz o fakcie wówczas nie meldowała ze wstydu. Obecnie zdecydowała się na złożenie meldunku.

POLICJANT ZASTRZELIŁ PODOFICERA

W Brześciu n.B. raczono się obficie wódką. St. post. P. P. Jan Owsik, który wszczą kłótnię z kapralem Godeckim, przyczem wystrzelił do niego z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Owsik został przez obecnych rozbrojony, a następnie wydalił się z restauracji, lecz później został ujęty i osadzony w areszcie. Tłumaczy się on zupełnym zamroczeniem alkoholem.

Pomorze

WYCIECZKI Z NIEMIEC

Gdańsk. Do Gdańska przybyła nowa fala wycieczkowiczów z Niemiec, którzy zabawią w Gdańsku jeden do dwu dni i po tym udadzą się w dalszą drogę. Wycieczki te są bardzo niechętnie kwaterowane przez poszczególnych mieszkańców Niemców, bowiem za pobyt ich płaci się groszowe wynagrodzenie. (o).

DZIAŁALNOŚĆ BANKÓW NIEMIECKICH

Bydgoszcz. Na terenie Bydgoszczy zanotowano wzmożoną działalność banków niemieckich, które rozpoczęły w nadzwyczaj intensywny sposób werbować sobie klientów pośród Polaków. Zanotowano szereg wypadków udzielenia przez banki niemieckie Polakom pożyczek. (o).

OLBRZYMI GMACH UBEZPIECZALNI

W Gdyni rozpisany został konkurs na projekt gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni. Nowy gmach będzie wybudowany na obszernym terenie za kościołem Serca Jezusowego. O ogromie tej budowy świadczą cyfry na podstawie których uczestnicy konkursu mają opracować projekty. Kubatura ma wynosić 20.000 mtr. sześc. i posiadać 5 kondygnacji. Koszt budowy wyniesie około 1.200.000 złotych.

MAGAZYN RYBNY

We Władysławowie kontynuowana jest budowa wielkiego magazynu rybnego, który gotów będzie na jesienne połowy szprotów. Równocześnie postępują prace budowlane w kolonii rybackiej po zewnętrznej stronie portu.

Instalacje elektryczne dla latarni morskiej w postaci kabli są już zakładane na obu molach.

Lublin

CHRZEŚCIJAŃSKA KASA BEZPROCENTOWA

(JK) Rzemieślnicy Polacy i drobne kupiectwo m. Kocka (pow. łukowski) zorganizowali Chrześcijańską Kasę Bezprocentową.

Ostatnio odbyło się w Kocku pierwsze zebranie sprawozdawcze tej placówki. Kasa rozwija się znakomicie na co wskazuje chociażby poważny wzrost kapitału zakładowego z 236 zł. na 2000 zł.

FAŁSZYWE OSKARŻENIE

(JK) Teodor Staszuk ze wsi Mieniany (pow. hrubieszowski) został aresztowany pod zarzutem usiłowania podpalenia budynków gospodarczych Marii Wygolińskiej.

Dochodzenie wykazało, iż doniesienie Wygolińskiej było fałszywe i podyktowane chęcią zemsty osobistej.

Winną oszczerczego oskarżenia aresztowano.

MORDERCZY CIOS NOŻEM

(JK) W sklepie spółdzielczym w Nasutowie (pow. lubartowski) wynikła bójka, w czasie której jeden z jej uczestników zadał morderczy cios nożem Stanisławowi Nosiowowi, który zmarł na miejscu. Zatrzymano Józefa Narostka i Piotra Tutkę.

POŻAR LASU

(JK) W lesie państwowym leśnictwa Jagodne (pow. łukowski) powstał pożar. Ogień zniszczył zupełnie poszycie lasu na przestrzeni 600 mtr. kwadratowych.

SPŁONĘŁO 17 BUDYNKÓW

(JK) Groźny pożar powstały z nieustalonej przyczyny, zniszczył we wsi Sułów 17 budynków gospodarskich i mieszkalnych wraz z inwentarzem martwym.

Straty sięgają 10.000 zł.

Podczas gaszenia ognia uległ ciężkiemu poparzeniu niejaki Maciej Sawa z tejże wsi.

Zabójstwo z litości

czy wykonanie wyroku dintojry?

LWÓW, 12. 7. W szpitalu żydowskim leżał beznadziejnie chory Dawid Biknoff, cierpiący na gruźlicę kręgosłupa. W dniu wczorajszym **na salę przybyło dwóch nieznanych osobników, z których jeden strzelił dwukrotnie w skroń choremu,** poczym obaj sprawcy zbiegli ze szpitala.

W kilkanaście minut później zjawił się na komisariacie P. P. jakiś mężczyzna, który podając się za Hirsza Perlmuttera zeznał, że zastrzelił Kikhoffa z litości, ponieważ ten był nieuleczalnie chory i męczył się bardzo. Perlmutter podał również nazwisko swego towarzysza, którym okazał się niejaki Donner. Obu osadzono w areszcie śledczym.

Należy zaznaczyć, że **denat urodził się w Ameryce, gdzie był kilkanaście razy karany za rozmaite przestępstwa.** Po przybyciu do Polski był 11 razy karany przeważnie za kradzieże kieszonkowe. Nie wykluczonym więc jest, że Bikhoff padł ofiarą złodziejskiej „dintojry".

ABC sportowe

Wisłą do morza

Raid yachtów motorowych

Oficerski Yacht Klub w Warszawie urządza w dniach 15 — 17 lipca r. b. raid yachtów motorowych Wisłą do Gdyni. Uczestnicy raidu wyruszą z Warszawy w piątek o świcie; dojadą tegoż dnia do Torunia, gdzie zakończy się pierwszy najdłuższy odcinek drogi, obejmujący ponad 250 klm. Wisły.

Następnego dnia yachty wyruszą z Torunia do Tczewa, przy czym przewidziany jest krótki postój w Grudziądzu. W niedzielę rano uczestnicy wyruszą z Tczewa na ostatni, najkrótszy ale i najtrudniejszy odcinek, Wisłą przez śluzę Einlage do Gdańska, skąd kanałami i t. zw. Martwą Wisłą na zatokę, a po przejechaniu kilku kilometrów morzem — do Gdyni. Zakończenia raidu spodziewać się należy w niedzielę w godzinach południowych w Gdyni, na przystani Oficerskiego Yacht Klubu.

Do uczestnictwa w raidzie, poza członkami koła motorowego O.Y.K., zaproszone zostały inne warszawskie kluby sportów wodnych.

Jędrzejowska wygrywa w Hamburgu

Hebda i Spychała przegrywają

We wtorek Jędrzejowska rozegrała na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Rzeszy w Hamburgu mecz z Amerykanką Hopman, bijąc ją 5:7, 6:2, 6:3. W trzecim secie Jędrzejowksa upadła na korcie wskutek skurczu prawej nogi. Po zarządzonych 15 minutach przerwy Polka grała dalej i mecz wygrała. Zwycięstwo Polki po tym wypadku wywołało burzę oklasków na widowni.

W grach podwójnych panów para Tłoczyński — Baworowski pokonała parę niemiecką Ulz — Statz 6:4, 2:6, 7:5, 6:3, a para Hebda — Spychała przegrała z parą niemiecką Redl — Goepfert 4:6, 3:6,

Budge przegrał z Kukulievicem

a Mako uległ Puncecowi

Jędrzejowska po wypadku na korcie postanowiła wycofać się z gier podwójnych i walczyć nadal jedynie w singlu.

Mistrzowie Wimbledonu w tenisie Amerykanie Budge i Mako rozegrali we wtorek w Białogrodzie dwa pokazowe mecze, ponosząc niespodziewanie porażki w obu spotkaniach. Pierwsza rakieta świata Budge został pokonany po wspaniałym 2-setowym meczu przez Kukulievica 15:13, 7:5. Mako przegrał z Puncecem 4:6, 6:3, 9:7.

W grze podwójnej para Budge— Mako pokonała parę jugosłowiańsko - czeską Kukuljevic — Drobny 6:3, 6:2.

Garbarnia pozostanie

mistrzem Krakowa

Zarząd krakowskiego O. Z. P. N. otrzymał we wtorek depeszę P. Z. P. N. stwierdzającą, że mistrzem okręgu krakowskiego jest drużyna Garbarni i rozegranie nowego meczu eliminacyjnego o mistrzostwo Krakowa jest niczym nieuzasadnione.

Wobec tej decyzji Garbarnia rozegra w nadchodzącą sobotę mecz o wejście do ligi z katowickim Dębem. Jest to mecz przełożony z dn. 3 lipca.

Finlandia bije Węgry 86,5:76,5

Znakomite wyniki lekkoatletów

W Helsingforsie rozegrany został dwudniowy mecz lekkoatletyczny Finlandia — Węgry, zakończony zwycięstwem Finnów 86,5:76,5. Najlepsze wyniki:

1500 mtr. — Hardicka (Fin.) 3:52 min., rekord Finlandii,

10.000 mtr. — Salminen (Fin.) 30:44,8 mi., 2) Szilagyi (Węgry) 30:59,2 min. — nowy rekord Węgier.

Dysk — Kotkas (Fin.) 49.98 mtr.

110 m. płotki — Kovacs (W) 15,2 sek.

200 m. Kovacs 22 sek.

Kula — Baerlund (F) 15,65 m.

Wzwyż — Kalima (F) 197 cm, 2) Kotkas (F) 197 cm.

Oszczep — 1) Nikkanen (F) 74,59 metrów.

5000 m. 1) Pekuri (F) 14:37,8 m., 2) Maeki (F) 14:39,2 min., 3) Szabo (W) 14:49,2 min.

Wzięto nas na rogi

Najczystszej wody p. Hirszhorn

Wydawać córki za murzynów

(g) P. Samuel Hirszhorn w „Naszym Przeglądzie" namawia całą prasę narodową, by bez zastrzeżeń zgodziła się na rasizm. Czyni to zresztą nie poraz pierwszy, ale za to bardzo ogniście. Bohaterską piersią przypiera wrogów do muru.

Obecnie chwycił się mocno znanej napaści w kościele na neofitę, ks. Pudra. I oto, co czytamy:

Ale i te koła, które piętnują ten wybryk i zapewniają, że obce im są tendencje rasistowskie, faktycznie hołdują rasizmowi, o ile pragną pozostać przy swym antysemityźmie.

Czym bowiem, jeżeli nie rasizmem, antysemityzm różni się od innego ucisku narodowego? Prześladowanie nieżydowskich mniejszości narodowych odbywa się pod hasłem wynarodowienia, asymilacji.

Tak więc — według p. Hirszhorna — kto nie uznaje teorii rasistowskich, musi godzić się na asymilację żydów. Tego domaga się p. Hirszhorn w imię konsekwencji, albo... przyznajcie się do asizmu! Bo, jak to?

za renegację. Tylko antysemityzm odpychał żydów nawet wtedy, gdy ci chcieli się zaliczyć do wspólnoty narodowej tych, którzy byli miarodajni dla państwa lub dla danej prowincji. Jest to najczystszej wody rasizm.

Ta najczystsza woda, w której obmył się rytualnie p. Hirszhorn, nie bardzo nadaje się do picia. Mimo to p. Hirszhorn bardzo prosi, żeby ją przyjąć od niego.

bo antysemityzm jest niemożliwy bez rasizmu. Dowodzą tego hitlerowcy, którzy odznaczają się niezłomną logiką, unikają obłudy, przekładając nad nią cynizm. Jakże bowiem inaczej można uprawiać antysemityzm? Za co prześladować żydów? Nawet stojąc na gruncie nacjonalistycznym, nie można czynić żydom żadnych zarzutów.

Przecież nawet podpisywali po życzkę „narodową". W okresie „ideologii państwowej" byli najlepszymi państwowcami. W okresie najazdu bolszewickiego cierpieli za państwo w Jabłonnie.

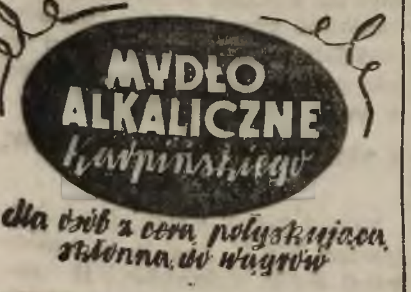
Narodowi - socjaliści rozwinęli doktrynę rasy na swój sposób i skierowali ją nie tylko przeciw żydom, ale i przeciw nauce katolickiej. I teraz żydzi chcą koniecznie ruch przeciwżydowski w Polsce zlać w jedno z rasizmem niemieckim. Albo hołdujecie niemieckiej doktrynie rasizmu, albo... czemu nie chcecie nas asymilować?

Panie Hirszhorn! Pan lepiej kręci, niż każdy żydowski adwokat! Pan powinien być najczystszą wodą górskiego strumienia, która kręci kołem młyńskim. I temu dałby Pan rady.

Kto nie uznaje niemieckiej doktryny rasistowskiej, ten musi — według Pana — odrazu głosić, że nie ma na świecie ras ludzkich? Za murzynów mamy wydawać córki, albo będziemy hitlerowcami?

Jest więc na świecie rasa żydowska, odznaczająca się wybitnymi wałściwościami, z których nie wszystkie są nam miłe. I dlatego nie chcemy ryzykować naszych synów i córek na wspólne pożycie, ani oddawać im naszej ziemi.

Oto nasz rasizm.





Miesiąc zjazdów

Międzynarodowe kongresy

z udziałem polskich uczonych

W miesiącu sierpniu odbędzie się kilkanaście kongresów i zjazdów naukowych, w których czynny udział wezmą uczeni polscy.

Listę otwiera międzynarodowy kongres nauk antropologicznych i etnograficznych w Kopenhadze w dniach 1—6 sierpnia, dalej wymienić należy walny zjazd międzynarodowy unii astronomicznej w Sztokholmie (3—10), międzynarodowy kongres rzemiosła i szkół zdobniczych w Namur (6—12), 5-ty międzynarodowy kongres cytologii (nauka o budowie komórki) w Zurichu (7—12), 16 międzynarodowy kongres fizjologii w Zurichu (14—19), 8-my międzyn. kongres entomologii w Berlinie (15—20), międzyn. kongres architektów - ogrodników w Essen (15—16), 12-ty międzyn. kongres ogrodnictwa w Berlinie, międzyn. kongres medycyny weterynaryjnej w Interlaken i Zurichu (21—27), międzyn. kongres oczyszczania miast w Wiedniu (24—28), międzyn. konferencja energetyczna w Wiedniu (25 sierpnia — 2 września) i wreszcie wielki międzynarodowy kongres nauk historycznych, który obradować będzie w Zurichu w dniach 28 sierpnia — 4 września.

Krwawy samosąd chłopów

nad szoferem, który przejechał dziecko

(JK) Na szosie Puławy — Kazimierz, we wsi Parchatka (pow. puławski) autobus, należący do Zach. S-ki Samochodowej, prowadzony przez kierowcę Franasza Jana, zam. w Puławach, najechał na 14-letniego chłopca, Antoniego Szczypę, pasącego bydło, który w wyniku wypadku zmarł na miejscu. Zabita została również krowa.

Dochodzenie ustaliło winę kierowcy, który jechał z nadmierną szybkością. Miejscowa ludność przed przybyciem policji dotkliwie pobiła Franasa.

Został on umieszczony w szpitalu w Puławach. Razem z Franasem pobita została również jego żona, która jechała razem z mężem, a która usiłowała go obronić przed samosądem.

Burza nad głową p. L. K.

Jedni ciągną za język

Drudzy przeklinają zwłoki

(g) P. Leon Kozłowski swym artykułem o masonerii rozpętał doprawdy w prasie niepospolitą burzę. Jak był premierem, to nie pisano o nim tyle, co dzisiaj.

Najbardziej pienią się ci, których oszczędził. Wyjaśnić to można tym chyba, że dostali sztychy od innych.

„Nasz Przegląd" odpowiada na wezwanie „Warszawskiego Dziennika Narodowego":

Nie jest również pozbawionym humoru żądanie, abyśmy „wyraźnie" oświetlili sprawę rozłamu w loży szkockiej po wypadkach brzeskich.

Wbrew mniemaniu publicysty endeckiego musimy wyznać, że niestety nie jesteśmy „wtajemniczeni" i nie damy się ciągnąć za język.

Musi tu być jakieś nieporozumienie. Chodziło zapewne o wyjaśnienie roli lóż „Bnei Brith" po wypadkach brzeskich. Ale panowie „nasi" zawsze przesadzają w gorliwości. Więc jak? „Nie jesteśmy wtajemniczeni i nie damy się ciągnąć za język"? Jak ktoś nie wie, to daje się bezkarnie ciągnąć za język, bo się nielęka, że... się wygada.

Zresztą jest rzeczą oczywistą, że ciągnięcie za język panów z „Naszego Przeglądu" nie należy do przyjemności.

Z pasją wpadł na p. Kozłowskiego socjalistyczny „Dziennik Ludowy", choć p. Kozłowski oszczędził PPS.

Jeżeli jednak b. premier, senator, prof. uniwersytetu zajmuje się już donosicielstwem, to w żadnym wypadku nie powinien wnosić doniesień fałszywych. Z pośród osób, wymienionych przez sen. Kozłowskiego, jako wybitni członkowie masonerii, nie należą do niej ani Paderewski, ani prof. Stroński, ani prof. Kot, a okazuje się że i b. premier gen. Sikorski, zadaje kłam fałszywemu doniesieniu.

Nie wiem, czy dla wymienionych przedstawiają wartość zaświadczenia „Dziennika Ludowego" w tej sprawie, choć mogą pochodzić ze źródła kompetentnego. Ale istotniejsze, że biedny p. Kozłowski, który potrząsa sakwą, pełną nazwisk masońskich, zachowanych na domowy użytek, dopuścił do tego, że nosy redaktorów socjalistycznych obwąchują tę sakwę, a usta miotają przekleństwa.

P. sen. Kozłowski, jako polityk, zajmujący się fałszywymi doniesieniami, w oczach szanujących honor ludzi skończył swą karierę i powinien jaknajśpieszniej powrócić do swej archeologii, by opinia publiczna zapomniała o nim, jak zapomniała historia słusznie o bardzo wielu nieciekawych wykopaliskach.

Ty posiadaczu katalogów masońskich, bądź przeklęty aż do siódmego pokolenia. Niech wyginie twoje nasienie, a matka ziemia niech zwłoki twoje wyrzuci po śmierci! Na domiar przekleństwa, niech historia zapomni o nieciekawym wykopalisku!

Czarna kawa — Bridge

W dniu 16 b. m. w lokalu Gospody Legionistów Polskich Formacji Puławskiej (króla Alberta 1) przy współudziale artystów scen polskich, odbędzie się Czarna - Kawa - Bridge, z której dochód przeznaczony jest na dożywianie dzieci bezrobotnych legionistów oraz na kolonie letnie dla dzieci.

KOLCE BEZ RÓŻ



EWENTUALNY NAGROBEK DLA R. Z „KRAKOWSKIEGO KURIERA WIECZORNEGO"

Obszczekał wszystkich dokoła,
choć zawsze szczekał z daleka.
Wreszcie Pan — „Pódź - tu!"
— zawołał,
więc przestał szczekać.

ipo

Słowacja oderwie się od Czech?

Sensacyjny artykuł tygodnika „Jednota"

Bratysławski tygodnik „Jednota" **publikuje sensacyjny artykuł o zamiarach ks. Hlinki, który zapowiedział, że gdyby centraliści prascy nie dali Słowakom przyrzeczonej w Pittsburskiej Umowie autonomii, to wówczas Słowacja oderwie się od Czech i sfederuje się albo z Polską, albo... z Niemcami.**

Męczennicy Hiszpanii

11 tys. księży i zakonników

zamordowano podczas wojny domowej

Przerażający bilans: 11.000 (jedenaście tysięcy) osób, należących do katolickiego duchowieństwa świeckiego i zakonnego wymordowali dotychczas czerwoni w Hiszpanii. Jak podaje „Lettres de Rome" z 1 lipca br., zebrano już dokładne fakty, które rzucają charakterystyczne światło na sprawę tych bohaterskich męczenników, którzy z imieniem Jezusa na ustach ginęli z rąk czerwonych oprawców.

ILU ZOSTAŁO PRZY ŻYCIU?

W niektórych diecezjach, gdzie grasowali komuniści, pozostał przy życiu zaledwie nikły procent kapłanów. N. p. w diecezji Barbastro z liczby 160 kapłanów, pozostało tylko 21, a 129 zamordowano. W diecezji Lerida na ogólną liczbę 425 kapłanów zamordowanych zostało 350. W diecezji Tartosa z liczby [illegible] pracujących tam księży zamordowano 350.

Rozwiały się przy tym w świetle faktów niektóre legendy, propagowane przez komunistów. A więc przede wszystkim opowieści, jakoby zabijano duchownych katolickich z pobudek politycznych. „Biuletyn religijny diecezji Victoria" z 15 marca 1938 r. zestawia poważne świadectwa i fakty. W miejscowościach Ubidea, Bilbao, Santander, Gijon i innych komuniści demolowali kościoły w sposób nie dający się opisać, graniczący z patologią i jakimś piekielnym sadyzmem. Odrąbane ręce u posągów Świętych, wykłute oczy z wizerunków Chrystusa i Matki Najświętszej. Urządzano ze świątyn dancingi, jak w miejscowości Dima. Wszystko to wykazuje, że rękami tych ludzi, którzy deklamują o rzekomych motywach politycznych swej akcji, kieruje jedynie nienawiść do religii katolickiej.

„NIENAWIDZIMY WAS!"

W miejscowości Barbastro do zakonników należących do zgromadzenia Serca Marii, komuniści — zanim pozbawili ich życia, głośno wołali: „Nienawidzimy was, bo jesteście wyznawcami i głosicielami znienawidzonej przez nas doktryny. Nie obchodzą nas wasze przekonania polityczne, wasze czyny i zasługi. Nie możemy patrzeć na te łachy (sutanny), które nosicie! Wraz z wami chcemy pogrzebać na zawsze waszą religię!"

Znawca problemu komunistycznego o. J. Ledit w wygłoszonym przez siebie przemówieniu p. t. „Martyrs d'Espagne" stwierdza wśród prześladowanych i męczonych duchownych katolickich w Hiszpanii ani jednego faktu odstępstwa z tchórzostwa.

CZY BYLI KSIĘŻA CZERWONI?

Wprawdzie znalazło się paru księży, którzy w początkach wojny domowej wypowiedzieli się po stronie rządu barcelońskiego — i o tym czerwona prasa rozprawiała szeroko — ale kapłani ci byli w błąd wprowadzeni przez fałszywą propagandę. Wypowiadali oni swe zdania z pobudek ideowych, w obronie uciśnionych. Obecnie zamilkli.

MĘCZENNICY

Natomiast wśród prześladowanych i męczonych kapłanów nigdzie w Hiszpanii nie zanotowano zdrady i wyrzeczenia się ideałów Chrystusa. Przeciwnie, zebrano wstrząsające dowody heroizmu. Np. proboszcz z Cebreros ksiądz José Maximo Moro Briz, rodzony brat biskupa z Avili, został skazany przez komunistów na śmierć. Przed egzekucją kazano mu stanąć pod murem i rozłożyć ręce na krzyż. Osłabiony i wyczerpany kapłan z trudem wzniósł ręce ku górze. Wtedy dopadł go jeden z obecnych komunistów i brutalnie szarpiąc księdza, zaczął szydzić: „Wyciągnij ręce! Będziesz żywym krzyżem, który padnie pod naszymi kulami!" Komunista ten stanął koło swej ofiary i zakomenderował: „Ognia!" Padły strzały, lecz zamiast kapłana, trafiły w komunistę, który zwalił się na ziemię u stóp księdza. Kapłan katolicki nachylił się i z całym namaszczeniem udzielił swemu oprawcy absolucji. Wkrótce i sam padł pod kulami czerwonych siepaczy.

„STRZELAJCIE W TWARZ!"

W innym wypadku ksiądz Antonio Vorges z Gerony, jeden z najbardziej znanych w tamtych okolicach kapłanów, gorliwy opiekun sierot i opuszczonych, przed egzekucją — gdy mu kazano odwrócić się do ściany — odpowiedział: „Nie! Strzelajcie w twarz, w serce! Chcę, abyście, zanim padnę, widzieli moje oczy i przekonali się, że wam przebaczam z głębi duszy! Oby wam tylko Bóg przebaczył i nawrócił was!"

DZIEŃ W POLITYCE

NIE DR. MICHAŁKIEWICZ, A B. POS. JANOWSKI

Niedawno podawaliśmy pogłoski o konferencji byłych działaczy chłopskich, która rzekomo miała być zwołana przez b. posła dr. Michałkiewicza. Otóż obecnie sprawa się wyjaśniła, to znaczy wiadomo, że istotnie konferencja taka odbyła się w Warszawie, organizował ją jednak nie dr. Michałkiewicz, a b. poseł Janowski, który dawniej należał do grupy dr. Michałkiewicza, wystąpił z niej jednak jeszcze przed przystąpieniem tej grupy do OZN.

PUSTKI W SEJMIE

Większość posłów rozjechała się do domów na prowincję. Sejm w dniu wczorajszym całkowicie opustoszał. Pozostali tylko nieliczni „zawodowi" posłowie, którzy o wyborców nie muszą zabiegać. Posłowie terenowi znów rozpoczynać będą niebawem, choć w opóźnionym terminie, akcję wieców sprawozdawczych.

NIE BĘDZIE „OGÓRKÓW" W POLITYCE

Dowiadujemy się, że zostało przyspieszone tempo prac nad montowaniem Stronnictwa Demokratycznego. Jeszcze pod koniec lipca, lub w pierwszych dniach sierpnia b. r. będzie ogłoszony skład władz naczelnych oraz program i statut.

W skład Stronnictwa Demokratycznego ma wchodzić około 20 senatorów i posłów.

DZIENNIK UKRAIŃSKI W WARSZAWIE

Rozeszły się pogłoski, że w najbliższym czasie lwowscy undowcy będą wydawali w Warszawie codzienną gazetę ukraińską po polsku. Gazeta ma na celu systematyczne informowanie społeczeństwa polskiego o życiu mniejszości ukraińskiej.

„Dilo" lwowskie już dawno zamieszcza artykuły o potrzebie takiego dziennika polsko-ukraińskiego.

ZJAZD „KADZICHŁOPÓW"

T. zw. grupa „kadzichłopów" odbyć miała podobno w tych dniach w Warszawie wspólne zebranie. Obecnych miało być około 30 osób.

„Iskra" odpłynęła

z Dubrownika

BIAŁOGRÓD, 13. 7. Szkolny żaglowiec polskiej marynarki wojennej „Iskra" odpłynął z Dubrownika, udając się na Korfu, gdzie zostanie zakotwiczony na przeciąg dwóch tygodni dla odbycia ćwiczeń.

„Marsz. Tuchaczewski, który zginął za ojczyznę"

Oryginalne manifestacje oficerów w Moskwie

RYGA, 12. 7. Otrzymano tu wiadomość z Moskwy o znalezieniu przez sowiecką policję w pobliżu mauzoleum Lenina cierniowej korony, przeplatanej różami czerwonymi. Korona była owinięta szarfą z napisem: „Marszałkowi Tuchaczewskiemu, który zginął za ojczyznę. Oficerowie garnizonu moskiewskiego, który o swym wodzu nie zapomniał".

Manifestacja ta wywarła wielkie wrażenie na Kremlu. Sprawców nie wykryto.

Kredyty dla handlu polskiego

okres spłat 3-letni

W wyniku starań Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Bank Gospod. Krajowego uruchomił kredyty dla pionierskiego handlu hurtowego, na warunkach następujących:

1) Kredyty udzielane będą bezpośrednio przez oddziały B. G. K. na wnioski zainteresowanych, składane za pośrednictwem Naczelnej Rady;

2) Bank nie określa górnej granicy pożyczki.

Naczelna Rada musi wobec B. G. K. przyjąć obowiązki kontroli nad właściwym zużyciem kredytu.

3) Oprocentowanie ma wynosić 6 proc. w stosunku rocznym. Okres spłaty nie powinien przekraczać 3 lat, przy czym pierwszy rok mógłby być zwolniony od spłaty kapitału. Okres spłaty rozpatrywany byłby indywidualnie, w zależności od charakteru pożyczki.

4) Również forma kredytowa (pożyczka terminowa, rachunek bieżący lub dyskont) zależałaby od charakteru przedsiębiorstwa i dokonywanych tranzakcyj oraz od rodzaju zabezpieczeń (hipoteka, weksle, lombard towarów lub papierów itp.)

5) Ze względu na indywidualny charakter każdej pożyczki, nie przepisuje B. G. K. żadnych specjalnych formularzy. We wniosku należy jedynie określić cel i rodzaj pożyczki oraz gwarancje, dołączyć przy tym należy wyciąg z rejestru handlowego, bilans brutto i netto, rachunek zysków i strat, sumę rocznych obrotów gotówkowych i kredytowych, wykaz odbiorców i t. p.

Podania przyjmują i bliższych informacji udzielają organizacje kupieckie.

Samobójstwo

bojowca O.U.N.

Z Podhajec donoszą: W Uhrynowie usiłował znany bojowiec OUN Jaworski dokonać zamachu na działacza polskiego Markiewicza i nauczycielkę Fullenbaumową. Zamach nie udał się, gdyż w pierwszym wypadku karabin nie wypalił, a w drugim chybił. Po nieudanym zamachu Jaworski popełnił samobójstwo.

KRONIKA KUPIECKA

Czysty sklep zarabia więcej

Małym kosztem i niewielkim wysiłkiem uczynić można sklep miłym i pociągającym

Nię ma większego wroga interesów, niż brud i nieład w sklepie. **Nie ma gorszego szkodnika, niż nieporządek:** zraża klientów, zniechęca ich i budzi w nich nieufność do towarów, do sklepu, do kupca. A przecież **tak łatwo, tak małym kosztem i niewielkim wysiłkiem można uczynić każdy sklep miłym, przyjemnym i pociągającym...**

Trzeba zwrócić uwagę na czystość podłogi, ścian i sufitów; na dobre wietrzenie lokalu sklepowego, składu podręcznego i piwnicy; na staranne układanie towaru w szafach, na półkach i podłogach; na ogólny wygląd sprzedawców i sprzedawczyń; na usuwanie codzień kurzu z okna wystawowego i na to, aby szyby lśniły czystością. Wówczas w opinii klientów **sklep stanie się godnym zaufania i sympatii, obroty zaczną wzrastać, a zyski się zwiększać.**

Czy słoje z ogórkami, borówkami lub miodem są zabezpieczone przed muchami i pyłem? Czy masło, sery, odsłonięte są przed klientami tak, aby klienci nie mogli sami wybierać, wąchać, próbować? Czy jest w sklepie umywalka, aby sprzedawcy, no i sam właściciel mógł kilka razy dziennie dokładnie myć ręce, które dotykają zarówno towarów jak i pieniędzy?

Jest tyle drobnych rzeczy do obmyślenia i zastosowania, że trudno byłoby je wyliczać, ale wiemy doskonale, że każda z nich przyczynia się do poprawy interesów.

Zainteresujmy się więc sprawą czystości i porządku sklepów.

Uczyńmy nasze sklepy pociągającymi i budzącymi zaufanie!

KONKURS

Oto tekst przedmowy do niezmiernie starannie wydanej przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Warszawie broszury propagandowej p. t. **„Czysty sklep zarabia więcej, więcej, więcej“.**

Broszura ta o pomysłowym i efektownym układzie, czyniącym ją dostępną i popularną, wydana została w związku z urządzanym przez Izbę Przem. - Handl. w Warszawie i organizacje kupieckie konkursem porządku i czystości sklepów na terenie woj. warszawskiego.

INICJATYWA

Właściwym i głównym **inicjatorem tego** ogromnie pożytecznego **konkursu, jest Dr. Ryszard Kaczyński** ze Służby Zdrowia Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

Realizacją zaś zajmuje się w pierwszym rzędzie Izba Przem.-Handl. w Warszawie, razem z organizacjami kupieckimi, przy współudziale i poparciu Min. P. i H., Min. W. R. i O. P., Min. Op. Społ., Zarządu Miejskiego, Warsz. Urzędu Wojew. i t. d.

ZNACZENIE KONKURSU

Biorąc pod uwagę sposób i stan akcji przygotowawczej oraz umiejętność w podejściu i zainteresowaniu konkursem szerokiego ogółu kupiectwa, należy przypuszczać, że **konkurs ten przyczyni się nie mało do podniesienia porządku, czystości i wyglądu zewnętrznego sklepów, co w konsekwencji niewątpliwie musi mieć duży wpływ na zwiększenie zarobków kupiectwa.**

WSPÓŁDZIAŁANIE SPOŁECZEŃSTWA

Ponadto konkursem tym winno zainteresować się także całe społeczeństwo, w którym wytworzyć się musi **zgodna i zwarta opinia, domagająca się porządku, czystości i estetycznego wyglądu sklepów.**

Z drugiej znów strony jednak kupujący muszą współdziałać z kupiectwem w utrzymaniu porządku i czystości, uprzytamniając sobie, **że dość często nie kto inny, a właśnie sami kupujący, przyczyniają się do wprowadzenia nieporządku i zanieczyszczania sklepów oraz obniżenia stanu higienicznego urządzeń sklepowych i sprzedawanych towarów.**

Komitet Główny Konkursu Porządku i Czystości sklepów wydał specjalną instrukcję, objaśniającą właścicieli sklepów. Instrukcję tę poniżej zamieszczamy.

INSTRUKCJA

dla właścicieli sklepów, prowadzących wyłącznie artykuły żywnościowe oraz dla właścicieli sklepów z artykułami mieszanymi, w których są sprzedawane również artykuły żywnościowe.

1. ZEBRANIE. PP. właściciele sklepów wezmą udział w zebraniach Lokalnych Komitetów Konkursowych, na których zapoznają się ze znaczeniem, warunkami i przebiegiem Konkursu. Na zebraniach tych pp. właściciele sklepów otrzymają regulamin konkursu, instrukcję i kartę zgłoszenia. O miejscu i godzinie zebrania pp. właściciele będą powiadomieni przez Lokalny Komitet Konkursowy.

2. ZGŁOSZENIE. PP. właściciele sklepów wypełnią kartę zgłoszenia do konkursu i prześlą ją do Lokalnego Komitetu Konkursowego. Karty zgłoszeń pp. właściciele otrzymają na zebraniach, lub w siedzibie Lokalnego Komitetu Konkursowego. Po złożeniu karty zgłoszenia pp. właściciel sklepów otrzymają tabliczkę o zgłoszeniu sklepu do Konkursu, którą w okresie od 1 do 15 sierpnia b. r. należy ulokować w miejscu widocznym t. zn. na drzwiach wejściowych, lub w oknie wystawowym.

3. PRZYGOTOWANIE. W okresie do dnia 1 sierpnia b. r. właściciele sklepów mają możność doprowadzenia obiektów do należytego porządku, w szczególności: dokonać odnowienia i reperacji ścian, podłóg, urządzeń i t. p., oraz usunąć uchybienia przeciwko czystości. W tym celu pp. właściciele będą mogli skorzystać ze wskazówek i rad instruktorów oraz przedstawicieli Lokalnych Komitetów Konkursowych.

4. KONTROLA SĄDU KONKURSOWEGO. W czasie od 1-go do 15-go sierpnia b. r. pp. właściciele sklepów powinni być przygotowani do odwiedzin członków Sądu Konkursowego. Przedstawicielom Sądu Konkursowego pp. właściciele sklepów udzielą wyczerpujących wyjaśnień.

5. WYNIK KONKURSU. PP. właściciele sklepów wyróżnionych otrzymają zawiadomienia o przyznaniu odznaczeń w postaci: a) świadectw uczestnictwa w Konkursie, b) listów pochwalnych, albo c) dyplomów uznania Izby Przem. - Handlowej w Warszawie.



Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

ZEBRANIE K.K.K. W DĘBICY

W dniu 12 ub. m. odbyło się w Dębicy, w sali Gimnazjum kupieckiego, walne zebranie członków Oddziału KKK. w Dębicy, przy udziale 30 kupców Oddziału oraz Delegatów Oddziału KKK w Tarnowie, którzy przybyli w osobach: P. P. wiceprezes Ludwik Szadzińśni, skarbnik Czesław Bandura, gospodarz Piotr Ziomek oraz Dyrektor Hurtowni K. P. Dominik Pawlik.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Prezes Augustyn Franciszek, wiceprezes: Kumor Stanisław. Członkowie Zarządu: Chmura Sylwester, Dybczak Ferdynand, Jasiński Bolesław, Lesiak Franciszek, Sierosławski Kazimierz, Wyleżyński Tadeusz.

Komisja rewizyjna: Dr. Błoński Franciszek, Gawlik Stanisław, Wodzień Piotr.

Sąd polubowny: Dr. Błoński Franciszek, Łącki Wojciech, Rokosz Rudolf, Węglarski Edward.

Przy wolnych wnioskach uchwalono na wniosek p. Augustyna ufundować sztandar dla członków Oddziału w Dębicy, przy czym termin poświęcenia sztandaru będzie w swoim czasie ustalony.

Z SEKCJI KOLON. - SPOŻYW. K. K. K.

Zarząd Sekcji Kolonialno - Spożywczej K.K.K. podaje do wiadomości P. T. Członków, iż począwszy od 15 lipca b. r., posiedzenia Zarządu odbywać się będą w każdą środę o godzinie 20-tej, a nie, jak dotychczas, w poniedziałek.

Pojęcie Austrii zostaje wykreślone...

Nowa umowa handlowa polsko-niemiecka

Z chwilą włączenia Austrii do obszaru celnego Rzeszy Niemieckiej stała się aktualna sprawa prawnego uregulowania wymiany towarowej Polski z obszarem b. Austrii, w szczególności do rozciągnięcia na ten obszar przepisów, stosowanych ogólnie do wymiany polsko - niemieckiej.

Rokowania zostały podjęte i w końcu miesiąca czerwca zostały one ukończone i podpisane w Berlinie.

Umowa przewiduje, że pojęcie Austrii zostaje zupełnie wykreślone i wszelka wymiana z dawną Austrią wchodzi do ram clearingu polsko - nieimeckiego. Umowa wchodzi w życie z dniem 1 września 1938 r. i począwszy od tego terminu, Komitet Przywozowy Rady Handlu Zagranicznego nie będzie już wydawał pozwoleń przywozu na Austrię. Ustaje również system zapłaty za pośrednictwem Banku Polskiego, a wszelkie formalności rozrachunkowe obejmuje Polski Instytut Rozrachunkowy.

Mówiąc o uregulowaniu obrotów towarowych polsko - niemieckich, należy nadmienić, że kraje te, tj. Niemcy i Austria, stanowiły w ogólnym obrocie Polski bardzo poważną pozycję. W roku 1937 przywóz z Niemiec i Austrii do Polski wyniósł łącznie 240.000.000.— zł. t. j. 19,1 proc. ogólnego przywozu polskiego. Eksport natomiast za ten sam okres czasu do Niemiec i Austrii wyniósł 231.000.000.— zł., t. j. 19,4 proc. ogólnego eksportu polskiego.

Licząc się z ożywieniem wymiany polsko - niemieckiej, nowa umowa przewiduje, że eksport z Polski do Niemiec może wynieść 260.000.000.— zł. na okres roczny, taka sama suma przewidziana jest dla importu.

Tranzakcje wiązane

Importerzy składający podania o pozwolenia przywozu, odnoszące się do tranzakcyj wiązanych, proszeni są o zaznaczanie na tych podaniach, jakiego numeru tranzakcji wiązanej dotyczy podanie.

Dodatkowy kontyngent na samochody z Niemiec

Min. Przem. i Handlu wyraziło swoją zgodę na uruchomienie awansem kontyngentu w wysokości 1.500.000.— zł. na somochody osobowe z Niemiec.

Na szkodę przemysłu polskiego działają obce browary

Po przegraniu przez browary niemieckie kampanii skierowanej przeciwko rozwijającemu się coraz bardziej przemysłowi browarniczemu Polski Zachodniej, odbyło się w Zw. Obrony Przem. Pol. w Poznaniu zebranie właścicieli browarów polskich, na którym zapadły ważne uchwały, dotyczące powiększenia spożycia piwa wyrabianego w rdzennie polskich zakładach przemysłowych.

Na zebraniu napiętnowano antyspołeczne nastawienie niektórych restauratorów, którzy celem przypodobania się pewnej części swej klienteli, prowadzą wyłącznie piwa marek niemieckich.

Stwierdzony został sukces akcji, jaką podjęły browary rdzennie polskie w kierunku unarodowienia tak ważnej gałęzi przemysłu.

Ogół został uświadomiony o tym, że browary polskie reprezentują nie tylko swój interes branżowy, ale interes społeczeństwa, podczas gdy browary obce broniąc jedynie swój interes prywatny działa na szkodę przemysłu polskiego.

Preferowanie firm eksportowych

przy podziale kontyngentów przywozowych

Min. Przem. i Handlu powzięło decyzję, że firmy eksportujące, które jednocześnie zainteresowane są importem, winny być preferowane przy podziale kontyngentów przywozowych.

Zasada ta winna być stosowana do firm eksportowych, niezależnie od rodzaju eksportowanego towaru.

Rada Handlu Zagranicznego ma się wypowiedzieć w najbliższej przyszłości, co do metod praktycznego wprowadzenia w życie powyższej decyzji Ministesrtwa.

ARMIN O. HUBER 69)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Po niefortunnej próbie uruchomieniu normalnego aparatu policyjnego inż. Kościesza zgłasza się na posterunek kanadyjskiej królewskiej policji konnej. Tymczasem banda opryszków, zwerbowana przez dra Czingwa znajduje się w drodze do ujścia Nass River na miejscu budowy tamy.

— Otóż ostatnimi czasy czołową rolę zaczął u nas odgrywać wielki kapitał chiński. Jego przedstawiciele zdołali przekupić część policji i na podstawie fałszywych zeznań świadków wytoczyć Bogeyowi sztucznie skonstruowany proces — tak zwany „frame-up“. Mówię panu o tym zupełnie otwarcie i jestem dumny, że Królewska Konna nie ma nic wspólnego z tą podłością. Tak, szanowny panie, wbrew własnej woli znalazł się pan w bagnie. Na Nass River pan jest oficjalnym przedstawicielem Jacka Bogeya i dlatego pan został wciągnięty w potężne zmagania się Zachodu ze Wschodem. W Kanadzie jesteśmy najbardziej wysuniętą na północ placówką zachodniej kultury i dlatego musimy jej bronić. Osobiście nie jestem wrogiem Chińczyków ani Japończyków, ale uważam, że oni tu nic mają nic do szukania, tym bardziej, że sami głoszą przy każdej sposobności hasło: Azja dla Azjatów!... Chodźmy jednak. Może nam się uda nakryć całą bandę, wtedy pan spokojnie doprowadzi do końca swoją budowę.

Pułkownik zbliżył się do małego stolika z telefonem, nad którym wisiała torba myśliwska.

— Znalazłem ją we wsi Haida-Stary Kasaan — powiedział wskazując na wzorzystą torbę. — Wkrótce po moim wstąpieniu do Królewskiej Konnej to osiedle indyjskie kupiło kilku Amerykanów, którzy zburzyli wszystkie domy, a zamiast nich wybudowali fabrykę konserw rybnych. Historia północno-zachodniego wybrzeża jest niezwykle ciekawa. Żałuję ogromnie, że nie urodziłem się sto lat wcześniej... Ale miałem telefonować... Przepraszam pana na chwilę.

— Proszę, panie pułkowniku, proszę bardzo!

Kościesza osądził, że pułkownik jest trochę zdziwaczały, ale bardzo sympatyczny. Pomyślał, że jeśli unieszkodliwi w porę jego przeciwników — o czym zresztą nie wątpił w głębi duszy, — to dotąd niewyraźne widoki na pomyślną przyszłość staną się sprawą przesądzoną. W tym wypadku wyłaniała się przede wszystkim możliwość pozostania na Nass River Fiord w charakterze kierownika elektrowni. Z Loni Jansen, oczywiście...

— Hallo! — zawołał pułkownik Mac Lennan. — Kto przy telefonie? To ty, Tom?... Well, każ przygotować motorówkę... Nie, najszybszą! Wyjeżdżamy za pół godziny... Dokąd? Do diabła! — Położył słuchawkę. — Tom jest moim ulubieńcem — dodał następnie. — Zdolny i porządny chłopak. Ma dopiero dwadzieścia jeden lat, a już trzy lata jest w Królewskiej Konnej, Konstabl... No, panie inżynierze, pójdę się przebrać. Niech się pan czuje jak u siebie w domu. Polecam swoje zbiory pańskiej uwadze. Na przykład, ta ściana... te maski są dla mnie szczególnie cenne, dostałem je od znachora szczepu Kwakiutl... Albo ta mosiężna taca! Indianie jej używają przy osobliwie uroczystych obrządkach... Może pana zaciekawiają książki? Mam niezłą bibliotekę w różnych językach... zbiory pięknych sztychów. Jest cały komplet z górnej Missuri z okresu 1832 a 1834 roku...

Dziwny pułkownik wyszedł.

Kościesza zbliżył się do wielkiego stołu, wziął wielką tekę i zaczął oglądać sztychy, polecone przez gospodarza. Ujrzał Indian w specjalnych nakryciach głowy, używanych jedynie przez listonoszów; dalej widniały podobizny wojowników w pełnym uzbrojeniu, wodzów plemion w bogatych pióropuszach we wspaniałych strojach skórzanych, obszytych perłami.

Znów mu przyszła na myśl Loni, a potem zapora wodna. Ogarnął go nagły strach o dziewczynę, ledwo mógł się doczekać wyjazdu.

Wreszcie pułkownik wrócił, pobrzękując ostrogami. Był w czerwonym mundurze, ozdobionym na lewej piersi paroma rzędami wstążek orderowych, świadczących o chlubnym udziale w wojnie światowej; na pasie koalicyjuym wisiał ciężki rewolwer dużego kalibru; czapka z żółtymi wypustkami i szpicruta uzupełniały strój służbowy wyższego oficera Królewskiej Konnej.

Robił wrażenie sprężystego mężczyzny w kwiecie wieku— każdym razie nie wyglądał na człowieka kończącego szósty krzyżyk.

(D. c. n.).

Ochotnicy z 1920 r.
Zgłaszają się do apelu
Listy do Redakcji „ABC"

W związku z listem p. Wacława Ruda, b. ochotnika W. P. z 1920 r., poruszającym wielką rolę ochotników z 1920 r., opublikowanym przez nas w dniu 10 bm., Redakcja otrzymuje stale listy od b. ochotników, którzy solidaryzując się ze stanowiskiem p. W. Ruda, chcą podjąć i zrealizować jego inicjatywę.

Ponieważ listów tych napływa bardzo dużo, a co za tym idzie, nie jesteśmy w możności, ze względów technicznych, wszystkich drukować, przeto ograniczamy się chwilowo do kilku, które poniżej zamieszczamy.

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Śpieszę wyrazić swoje uznanie dla Redakcji „ABC", która na swych szpaltach udzieliła miejsca nam — Ochotnikom z roku 1920. Ja jako jeden z byłych żołnierzy ochotniczego pułku przyłączam się do projektu p. Wacława Ruda.

S. Śliwerski

WIELMOŻNY PANIE REDAKTORZE!

List mój jest krótki, żołnierski. Chcę wyrazić wdzięczność dla naszego Kolegi Ochotnika, który w otwartym liście poruszył naszą sprawę i dał projekt przypomnienia się społeczeństwu. Poprzemy z pewnością jego inicjatywę.

S. Soszyński.

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Piękną myśl podsunął nam nasz towarzysz broni z roku 1920. Mamy wiele do powiedzenia. Niech łamy poczytnego pisma „ABC" zapełnią się głosami w sprawie ochotników z r. 1920, tych wszystkich, którym dobro Narodu i Państwa leży gorąco na sercu.

J. Łączyński

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Zbliża się 18-ta rocznica zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego na nasze ziemie. Wówczas symbolem zjednoczenia ochotniczych sił narodu stała się rozetka biało-amarantowa.

Ochotnicy z roku 1920 spełnili wówczas jakgdyby rolę ciałek białoczerwonych.

Organizm silny, zasobny w składniki odporne łatwo zwalczy zakusy wroga. Tymi składnikami o charakterze aktywnym w razie niebezpieczeństwa z zewnątrz lub wewnątrz, a utrzymującymi organizm w równowadze — są obywatele, których dynamizm życiowy daje możliwość stworzenia warunków bezpieczeństwa dla kraju.

Ciałek — biało czerwonych ochotników było dużo, bardzo dużo i zadanie swoje wykonali — zwyciężyli wroga w roku 1920, a dziś są gotowi też stanąć do walki.

Nie wątpię, że pismo „ABC", które ofiaruje swoje szpalty wszelkiej zdrowej akcji i tym razem przyczyni się do poruszenia społeczeństwa, do zainteresowania naszymi obecnymi pracami i warunkami, w których obecnie żyjemy, jak również przeżyciami naszymi na polu walki w roku 1920.

b. ochotnik z 1920 r.

Sensacyjne zmiany na Giełdzie Mięsnej

Ogromne poruszenie na terenie Giełdy Mięsnej wywołała uchwała o wykluczeniu z grona członków 14 hurtowników, przy czym wzbroniono im wstępu na teren giełdy nawet w charakterze pełnomocników innych firm.

Sprawa ta datuje się już od czterech lat. W roku bowiem 1934 władze skarbowe natrafiły przy rewizji ksiąg handlowych hurtowników mięsnych na grube nadużycia na szkodę państwa. Rezultatem tych rewizji był szereg spraw dyscyplinarnych i zawieszenie szeregu członków Giełdy.

Przy ostatniej reorganizacji agend giełdowych, powołano do życia komisję międzybranżową, jako organ opiniodawczy luźno z giełdą związany. Zarząd tej komisji zwrócił się wówczas do Min. Skarbu z memoriałem, proponującym powierzenie mu inkasowania należności podatkowych, obiecując jednocześnie znakomite usprawnienie tej akcji.

Gdy wniosek ten doszedł do wiadomości giełdy, ujawniło się, że podpisały go te same osoby, które przed czterema laty pociągane były do odpowiedzialności za nadużycia skarbowe. Jednocześnie wniosek ten godził w interesy giełdy, która z inkasa podatków osiąga rocznie 70.000 zł., a bez tego dochodu budżet jej byłby zachwiany. To właśnie spowodowało ostatnie tak bezwzględne zarządzenia wobec 14-tu sprytnych hurtowników.

W 11 wieku
przed katedrą poznańską
stały drewniane budynki gospodarcze

POZNAŃ, 13. 7. W dalszym ciągu prac wykopaliskowych przed katedrą poznańską odsłonięto głębokość 2.20 m. na poziomie tym zarysowują się pozostałości wzniesionych tu budynków drewnianych, przypuszczalnie gospodarczych z końca 11 wieku. Po nadto odkryto tu w stanie zwęglonym trzecie już w Poznaniu duże naczynie zasobowe o ścianach wyplecionych z wikliny i słomy, a służące do przechowywania zboża.

Z innych znalezisk należy wymienić rzadki okaz pięknie zdobionej pisanki glinianej, powleczonej szklistą masą, poza tym znalezione zostały duże ilości przedmiotów żelaznych, gliniane ciężarki do wrzecion itp. zdaniem prof. Niezabitowskiego, większość znalezionych na Ostrowiu Tumskim kości zwierzęcych należy do zwierząt domowych.

Cech Fotografów złożył wotum
na Jasnej Górze

Dnia 9 b. m. odbył się w Częstochowie zjazd fotografów z całego kraju, połączony z pielgrzymką na Jasną Górę, zorganizowany przez Cech Fotografów Chrześcijan m. st. Warszawy. Przybyło około 200 fotografów z rodzinami. Poza Warszawą licznie był reprezentowany Śląsk, Wielkopolska i Pomorze.

Koło godz. 10-tej rano z siedziby Okr. Tow. Rzemieślniczego przy ul. Kościuszki 8 wyruszył pochód pielgrzymów na Jasną Górę. Niesiono [illegible] sztandarów cechowych oraz wotum-ryngraf. W pochodzie tym wzięła również udział delegacja miejscowych cechów oraz Okr. Tow. Rzemieślniczego.

W kaplicy Matki Bożej ojciec przeor Motylewski odprawił Mszę św. i dokonał poświęcenia nowego sztandaru Cechu Fotografów warszawskich oraz wotum, które zostało złożone u stóp Cudownego Obrazu. Wotum w kształcie ryngrafu wykonane jest ze srebra i złota z wyrytym wizerunkiem N. M. P. Częstochowskiej, z Orłem Białym i godłem fotografów. U dołu na srebrnej tabliczce widnieje napis: „U stóp Twoich Matko Najświętsza Jasnogórska składają hołd i proszą o Twoją świętą Opiekę fotografowie Rzeczypospolitej Polskiej. 9. VII.1938 r."

Po nabożeństwie udano się z powrotem do siedziby Okr. Tow. Rzemieślniczego, gdzie odbyła się akademia, wbijanie gwoździ w drzewca nowego sztandaru i wpisanie się do księgi pamiątkowej. Po wspólnym obiedzie uczestnicy Zjazdu zwiedzili klasztor jasnogórski.

W niedzielę, dn. 10 b. m. toczyły się obrady Zjazdu nad sprawami zawodowymi.

„Przegląd Oszczędnościowy"

Ukazał się w rozmiarach znacznie rozszerzonych nr. 2 (Kwartał II 1938 r.) Kwartalnika „Przegląd Oszczędnościowy", na którego treść składają się następujące artykuły: Dr. Henryk Gruber — „Założenia programowe publicznych instytucyj oszczędnościowych", Janusz Rakowski — „Możliwości finansowania inwestycyj publicznych", Jan Czadankiewicz — „U źródeł finansowania inwestycyj w Polce — Akcja kretytowa PKO", Dr. Józef Guranowski — „Komunalne Kasy Oszczędności w 1937 r.", Tadeusz Sołowij — „Warunki dotyczące wkładów na książeczki oszczędnościowe w Polsce, Niemczech, Francji, Włoszech i Anglii", Dr. Stefan Surzycki — „Rozwój i struktura wkładów oszczędnościowych w spółdzielniach", A. Medwin — „Propaganda ubezpieczeniowa a oszczędnościowa", Sprawozdanie z drugiej konferencji Komitetu Porozumiewawczego publicznych instytucyj oszczędnościowych. Część nieartykułowa zawiera ponadto: kronikę, drobne wiadomości, statystykę oraz przegląd prasy gospodarczej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Świętokrzyska 35.

Tajna radiostacja
w Gdańsku

GDAŃSK, 12. 7. W Gdańsku rozpoczęła nocy ubiegłej działalność jakaś tajna stacja radiowa, która nadawała audycje w czasie od godziny 24 — 2. Przed każdą audycją speaker w języku niemieckim nadający szereg odczytów jako znak rozpoznawczy podawał hasło Wolność Freihait. W czasie audycji wygłoszono przegląd polityczny, w którym podano do wiadomości gdańszczan szereg sensacyj politycznych a między innymi zapowiadano, że niedługo już pożyje gauleiter Forster, którego nazwano pajacem Hitlera.

Wedle zapowiedzi radiostacja czynna będzie co niedzielę na fali 23,5 m. lub w razie przeszkód na innej fali, nie przekraczając jednak nigdy 30 m.

Poważni obywatele Tatarowa
wmieszani w brudną aferę

Ze Stanisławowa donoszą: Władze śledcze w Tatarowie, wpadły na trop niezwykłej afery. Oto we filii tatarowskiej spółdzielni „Leśnik" we Lwowie odkryto w ciągu ostatnich miesięcy niedobory, sięgające sumy kilkudziesięciu tysięcy zł. W związku z tym ciągle zwalniano kierowników, przy czym kilku uczciwych i poważnych ludzi odeszło, zdobywając niesłusznie miano defraudanta.

Dopiero obecnie wykryto, że 7 kupców w Tatarowie dysponowało szajką 5 złodziei, którzy systematycznie okradali spółdzielnię „Leśnik". Towary sprzedawali złodzieje za 20 proc. wartości paserom. Charakterystycznym jest, że w aferę wmieszani są poważni kupcy i właściciele pensjonatów w Tatarowie.

WIADOMOŚCI Z TORU

Częściowe wyniki gonitw
ze środy, 13 lipca

GON. 1. Dyst. 2800 m. Nagr. 1200 zł. Płoty. 1) Bobrujsk, ż. Ziemiański, 2) Tęczyn (27), 3) Saturn (12,5), 4) Ignis (89,5), 5) Humor (86,5). Wygr. w 3 min. 20 sek. Łatwo o 2,5 dł. Tot. 10,50, franc. 8,50 i 11,50. Porządkowy 87.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 2000 zł. 1) Estrada, ż. Gulyas, 2) Izba (10), Wygr. w 1 min. 40 s. Łatwo o 5 dł. Tot. 7,50.

GON. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. 1500 zł. 1) Jenissiej, ż. Pasternak, 2) Mousquetaire (7.50), 3) Harmattan (33). Wygr. w 1 min. 40 s. w walce o łeb. Tot. 14,5. Porządkowy 40 zł.

GON. 4. Dyst. 1600 m. Nagr. 800 zł. 1) Florencja II, chł. Molenda, 2) Perzeus (12,5), 3) Etna III (18,5), 4) Bagheretta (249,5). Wygr. w 1 min. 42 s. w walce o pół dł. Tot. 10,5, franc. 6 i 6 zł. Porządkowy 45.

GON. 5. Dyst. 1100 m. Nagr. 1[illegible]00 zł. 1) Ars, ż. Kuśnierczuk, 2) Prestige 3) Big Ben, 4) Pańczatantra, 5) Taran, 6) Łobuz. Wygr. w 1 min. 8 s. Łatwo o 7 dł. Tot. 10, franc. 8 i 32,5

Wspaniały sukces lotnictwa sanitarnego
Brawurowe skoki sanitariuszek

Polskie lotnictwo sanitarne odniosło wielki sukces na zjeździe medycyny i farmacji wojskowej w Luksemburgu. Polskę reprezentowały trzy skrzydlate sanitarki RWD 13, „Lublin R 16", i „LWS 2". Największy sukces odniosła RWD 13, która ma najnowsze urządzenia sanitarne i może służyć równie dobrze jako samolot sanitarny, jak i turystyczny po zmianie noszy na fotele.

Po przeglądzie technicznym odbył się w Luksemburgu popis samolotów i obsługi sanitarnej. Samolotem „Lublin 16" poleciała polska drużyna ratownicza, która najpierw zrzuciła paczki ze środkami opatrunkowymi, a następnie dwie nasze sanitariuszki: p. Jadwiga Węgorzewska i Irena Markiewiczówna popisywały się skokami ze spadochronem. Oba skoki odbyły się pomyślnie, pomimo dużego wiatru.

W wyniku przeglądu technicznego i popisów, Polska otrzymała trzy nagrody, zdobyła puchar Rafaela, nagrodę miasta Asch s/Alzette i ogólną nagrodę luksemburskiego Czerwonego Krzyża za całokształt eksponatów.

Jest to wielki międzynarodowy sukces polskiego lotnictwa, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w zjeździe brali udział przedstawiciele nie tylko krajów Europy, ale również Ameryki, Afryki i Azji.

RADIO

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert.
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.
15.15 „Moje wakacje". 15.30 Muzyka lekka. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Orkiestra rozrywkowa. 16.45 Poznajmy nieprzyjaciela. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 „Kościuszko w Łazienkach". 18.45 Fragmenty z dramatów muzycznych Wagnera. 19.20 Pogadanka. 19.30 Lekka muzyka francuska. 19.55 „Cabaret artistique" — Kartki z historii kabaretu francuskiego 18-go i 19-go w. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Dom rodzinny w czasie żniw. 21.10 „Lehar-Kalman" — potpourri operetkowe. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka francuska z okazji francuskiego święta narodowego. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

18.45 „Poznajmy nieprzyjaciela" — słuchowisko.
19.30 Lekka muzyka francuska.
19.55 Cabaret artistique.
22.00 Muzyka francuska z okazji francuskiego święta narodowego — Eugenia Umińska i Zygmunt Dygat.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Muzyka taneczna.
17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka. 17.15 Muzyka francuska. 18.30 Życie kulturalne stolicy. 18.35 Muzyka lekka.
22.00 „W stepie Turkestanu". 22.20 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Dziennik. 0.10 Pogadanka. 0.15 Krakowiaki i mazurki. 0.50 Co przyniosła poczta zza oceanu? 1.00 Koncert chopinowski. 1.50 „Rządy Piastów" — pogadanka. 2.00 „Śpiewy historyczne". 2.52 Program.

PIĄTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka poranna.
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „A ty panie Fabijanie", audycja dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 „Sąd pod turniami" — felieton. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Tajemnicze promieniowanie — pogadanka. 18.10 Koncert solistów. 18.45 Kronika literacka w opracowaniu R. Zrębowicza. 19.00 Audycja w wykonaniu harcerzy norweskich. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Kocha — nie kocha" — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 „Ostatni piosenkarz Lwowa — Ludwik Ludwikowski". 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wolfgang Amadeusz Mozart. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

16.45 Felieton Kaz. Muszałówny.
18.00 „Tajemnicze promieniowanie" dr. K. Jodko-Narkiewicz.
18.10 Koncert solistów.
19.00 Recital wiolonczelowy Tad. Kowalskiego.
19.30 „Kocha — nie kocha" koncert rozrywkowy.
22.00 W. A. Mozart — muzyka kameralna.

WARSZAWA II

13.00 Koncert. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Trio P. R. 17.00 Pogadanka. 17.10 Orkiestra Angielskiego Radia. 18.10 Muzyka lekka.
22.00 Bezrobotni w ogródkach działkowych. 22.15 Śpiewa Chór Dana. 22.30 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Omówienie programu. 0.15 „Muzyka dla dzieci". 0.50 Polacy w Argentynie. 1.00 Pieśń polska w muzyce orkiestrowej. 2.00 Nasi soliści. 2.52 Program.

—XXX—

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holadia 292.55; Bruksela 89.90; Londyn 26.18; Nowy Jork 5.30 i 5/8; Nowy Jork (kabel) 5.30 i 7/8; Paryż 14.73; Praga 18.43; Sztokholm 135.10; Zurych 121.45.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestycyjna I em. 84.25, II em. 83.50; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa II em. 92.00; dolarówka 42.00; 4 proc. konsolidacyjna 67.50 — 67.75; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 67.50 (drobne) 67.25.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 13.61; 4 i pół proc. ziemskie seria V 65.38—65.18; 4 proc. Pozn. ziemskie kredyt. 53.75; 5 proc. Warszawy 82.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 75.70—75.25; 5 proc. Lublina (1933 r.) 64.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 68.88; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 76.50, 8 i 9 em. 74.75.

Akcje: B. Polski 130.00; Węgiel 32.35—32.50 — 32.25; Lilpop 82.50; Modrzejów 14.00; Ostrowiec 58.50; Starachowice 38.88 — 38.00; Żyrardów 58.00—57.00; Haberbusch 48.00; Bank Zachodni 34.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.25 — 27.75; zbierana 26.75 — 27.25; żyto I st. 21.00 — 21.50; owies I st. 21.50 — 22.25; II st. 19.50—20.25; jęczmień 18.00 — 18.25; groch polny 24.00 — 27.00, Vitoria 30.00 — 31.00, łubin niebieski 16.75 — 17.25; łubin żółty 19.00—19.50; wyka jara 21.75—22.75; peluszka 25.00 — 26.00 rzepak ozimy 45.00 — 46.00; siemie lniane basis 90 procent 53.00 — 54.00; koniczyna czerwona surowa 100.00 — 110.00, konicz. biała 190.00 — 210.00; mąka pszenna gat. I 43.50 — 46.00; gat. II 32.50—34.00; pastewna 17.00 — 1800; żytnia gat. I 34.50 — 35.50; gat. II 22.00 — 23.25 razowa 25.75—26.75; otręby pszenne grube 12.75—13.25; średnie 11.75 — 12.25; miałkie 11.75 — 12.25; żytnie 11.00 — 11.50; makuchy lniane 21.00 — 21.50; makuchy rzepak. 1450 — 15.00; śrut soj. 22.00—23.50, słoma prasowana (żytnia) 6.00 — 6.50; siano słodkie prasowane 10.00 — 10.50; prasowane 8.00 — 9.00; ziemniaki 4.00 — 4.50.

Wiadomości gospodarcze

POŁOWY DALEKOMORSKIE

Rybacy na wybrzeżu polskim coraz liczniej garną się do połowów dalekomorskich. W ostatnim czasie flotyla łowiąca na Skegerraku homary i krewetki powiększyła się o 6 kutrów, tak, iż w tej chwili przy połowie tym zatrudniowych jest 12 kutrów oraz jeden statek mający na swym pokładzie urządzenia do przerabiania połowów w konserwy. Pierwsze dwa ładunki wysłane do Gdyni zostały natychmiast zakupione na eksport.

RUCH PASAŻERSKI W PORCIE GDYŃSKIM

Statki, które zawinęły do Gdyni w okresie pierwszego półrocza przywiozły ogółem 4234 pasażerów. W tym samym okresie wyjechało z Gdyni łącznie 12.775 osób. W porównaniu z rokiem ubiegłym ruch pasażerski za ten okres wykazał poważne zwiększenie.

UPRAWA ZBÓŻ W POLSCE

Powierzchnia zasiewów głównych ziemiopłodów w Polsce w roku gospodarczym 1937/38 przedstawia się jak następuje: pszenica zajmuje 1 milion 800 tys. ha, żyto 5 mil. 925 tys. ha, jęczmień 1 mil. 188 tys. ha, owies 2 mil. 275 tys. ha i ziemniaki 2 mil. 890 tys. ha. Ogółem 4 główne zboża w Polsce zajmują około 60 proc. powierzchni uprawnej, a 4 zboża i ziemniaki 75 proc. gruntów ornych. Jedno zaś tylko żyto zajmuje 31.4 proc. ogólnej powierzchni uprawnej, a ziemniaki 15.5 proc. Razem pod tymi dwoma ziemiopłodami znajduje się 46.9 proc. czyli blisko połowa ziemi ornej.

Wobec tego Polska jest krainą żyta i ziemniaków.

REFORMA ROLNA NA LITWIE

Litewska Rada Ministrów omawiała ostatnio projekt nowej ustawy o reformie rolnej. Celem nowej ustawy byłoby obdzielenie ziemią bezrolnych. Projekt przewiduje m. in. rozparcelowanie pomiędzy bezrolnych 4 tys. ha ziemi z majątków państwowych na specjalnych ulgowych warunkach.

RUCH STATKÓW W PORCIE KŁAJPEDZKIM

Ruch statków w porcie kłajpedzkim wykazał w pierwszym półroczu r. b. wzrost o 20 proc. w stosunku do pierwszego półrocza r. ub. Liczba jednostek, które zawinęły w tym czasie do portu kłajpedzkiego wynosi 717.

Niezwykły proces poborcy
o samowolne pokrycie kosztów egzekucji

Na wokandzie Sądu apelacyjnego znalazła się charakterystyczna sprawa, w której jako oskarżony o przywłaszczenie skarbowych pieniędzy zasiadł poborca podatkowy z Łęczycy, Bronisław Czerny.

Czerny w swoim czasie z pieniędzy pobranych od podatników, obrócił kwotę 864 zł. na koszty egzekwowanych przez siebie podatków. Czerny otrzymywał miesięcznego wynagrodzenia 130 zł. Miał na utrzymaniu matkę i siostrę. Otrzymał rozkaz pobrania całego szeregu zaległych należności od podatników zamieszkałych na wsi. Na wyjazd i koszty egzekucji nie otrzymał ani grosza, ponieważ swoich pieniędzy nie posiadał już, na koszty podróży i egzekucji czerpał z pieniędzy podatkowych.

Sprawa wykryła się i Czerny zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd w poprzedniej instancji skazał go na jeden miesiąc aresztu, uznając iż pobrane pieniądze przywłaszczył sobie, zmuszony siłą wyższą. Sąd apelacyjny jednak stanął na innym stanowisku i oskarżonego skazał na 6 miesięcy aresztu.

Nie kupuj u żyda
Popieraj handel polski!

Strajk okupacyjny
w wileńskim „Qui pro Quo"

WILNO, 11. 7. W wileńskim teatrzyku rewiowym „Qui Pro Quo" artyści i robotnicy teatralni z powodu znacznych zaległości dyrekcji ogłosili strajk okupacyjny. Strajkujący nie przyjmują pokarmów, śpią na rekwizytach i ławkach.

Strajk zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie zlikwidowany przez władze administracyjne.

Bezczelna prowokacja
żydowskich piekarzy
spotka się z oporem społeczeństwa

Jak wiadomo, cała prasa żydowska gorąco poparła stanowisko piekarzy-żydów, którzy sabotują zarządzenie Kom. Rządu o przymusowym spoczynku niedzielnym.

W niedzielnym numerze „Nasz Przegląd" pod alarmującym tytułem „Zabrakło pieczywa w niedzielę rano" stara się przekonać o konieczności pracy żydowskich piekarzy w niedzielę.

Należy zmobilizować opinię społeczeństwa polskiego, która nie może kotując zarządzenia państwowe, gwałcili wypoczynek świąteczny.

Niedola Polaków na Litwie

Znów 2 zesłanych na roboty

16 pedagogów nie zatwierdzono na stanowiskach

KOWNO, 12. 7. (tel. wł.) Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą nie wpłynęło jak dotąd na zmianę stosunku rządu litewskiego do mniejszości polskiej. W dalszym ciągu spotykają ją szykany i represje.

Ostatnio ministerstwo Oświaty nie zatwierdziło na zajmowanych stanowiskach 16 osób z pośród personelu gimnazjów polskich w Kownie, Poniewieżu i Wiłkomierzu. Wśród nie zatwierdzonych znajdują się dyrektorowie gimnazjów w Poniewieżu i Wiłkomierzu.

Oto lista pedagogów polskich, którym litewskie min. Oświaty nie pozwoliło na wykonywanie zawodu.

W gimnazjum polskim w Kownie:

Śledziński Aleksander — przyroda i geografia. Stomma Władysław — przedmioty handlowe. Szwejkowska Helena — język polski. Piekarski Bolesław — śpiew.

W gimnazjum polskim w Poniewieżu:

Domaszewicz Stanisław — Dyrektor. Jatowtt Henryk — inspektor i nauczyciel łaciny. Zurówna Aleksandra — niemiecki. Burianka Marta — język polski i historia. Pokrowski Mikołaj — śpiew. Barauskas Kazimierz — język litewski.

W gimnazjum polskim w Wiłkomierzu:

Nehrebecki Hieronim — Dyrektor. Sipowicz Jan — gimnastyka. Ks. Strazdas — litewski. Bahr W. — niemiecki. Stomma Witold — geografia. Szwejkowska — śpiew.

Zesłanie na roboty

Józef Giedrys — kierownik czytelni wiłkomirskiego T-wa „Oświata" w Jurkiszkach oraz Konstanty Giedrys — kierownik sekcji tegoż T-wa w Zdaniszkach zostali wezwani do rewiru policji w Giedrojciach, gdzie ich **aresztowano.** Stamtąd zostali przewiezieni do więzienia w Wiłkomierzu, gdzie byli poddani oględzinom lekarskm.

Po oględzinach **odczytano aresztowanym wyrok wiłkomirskiego komendanta wojennego skazujący obu na półroczny pobyt w obozie przymusowej pracy.**

„Zawodzący agrest i porzeczki"

Nr. 156 „Dnia Polskiego", jedynego polskiego dziennika na Litwie przynosi znów 2 artykuliki popularne p. t. „Zawodzący agrest i porzeczki", oraz „Muchy — szkodniki warzyw i zbóż". Oba te artykuliki, dość często powtarzające się na łamach „Dnia Polskiego" umieszczane są stosownie do przepisów litewskich zamiast skonfiskowanych wiadomości.

Czytelnicy „Dnia Polskiego" znają już na pamięć wszelkie odmiany owoców i warzyw, oraz wszystkie sposoby walki ze szkodnikami.

Venezuela wycofała się z Ligi

GENEWA, 12. 7. Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła nota, zawiadamiająca o wycofaniu się Venezueli z Ligi.

Nikt ich nie chce

Fiasko konferencji w Evian

w sprawie uchodźców żydowskich

PARYŻ, 12. 7. Koła polityczne Paryża i prasa paryska z coraz większym sceptycyzmem oceniają widoki osiągnięcia jakichkolwiek konkretnych wyników na konferencji w Evian.

Jedynym praktycznym wynikiem będzie zdaje się utworzenie stałej instytucji, zajmującej się sprawami uchodźców, której komitet wykonawczy byłby bardzo nieliczny i która byłaby oddzielona od Ligi Narodów, ażeby umożliwić jej w ten sposób przeprowadzenie ewentualnych negocjacyj z Niemcami.

Nikt ich nie chce

Komitet wykonawczy tej instytucji składałby się z 5-ciu delegatów, t. zn. delegata Stanów Zjedn. W. Brytanii, Francji, jednego delegata krajów południowo-amerykańskich i jednego delegata **państw skandynawskich. Komitet miałby siedzibę w Londynie.** Celem komitetu byłoby **przeprowadzenie rokowań ze wszystkimi państwami, mogącymi przyjąć imigrację żydów.**

Dominującą nutą na konferencji w Evian było, że wszyscy, nie wyłączając prezydenta Roosevelta, ofiarowywali konferencji **całkowite poparcie moralne dla jej praw, nikt jednakże nie chciał powziąć żadnych zobowiązań co do wpuszczenia na swój teren owych emigrantów, pod których adresem wygłoszono wiele oświadczeń pełnych współczucia nad ich losem.**

Boją się antysemityzmu

Jedne państwa tłómaczyły się tym, że posiadają już nadmiar tych emigrantów u siebie, drugie tym, że nadmiar **emigrantów żydowskich wywołać może wewnątrz kraju falę antysemityzmu,** inna wreszcie grupa państw, jak pewne państwa środkowo-amerykańskie, wskazywała, że mają bardzo znaczną ilość różnorodnych elementów, a dzięki temu bardzo ograniczoną zdolność asymilowania nowoprzybywających elementów. Wszyscy, którzy oświadczyli gotowość przyjęcia pewnych nie nazbyt wielkich kwot, zastrzegali się, że mogą przyjąć tylko rolników, a po drugie żądali, aby ci emigranci mogli rozporządzać pewnym kapitałem na zainstalowanie się w kraju.

Obawy Francji

W tych warunkach część prasy paryskiej zaczyna już uderzać na alarm, że w wyniku **konferencji w Evian jeszcze raz Francja puści na swój teren grupy emigrantów z Niemiec i Austrii, których po tym żaden inny kraj nie zechce przyjąć do siebie i że pozostaną oni znowu n astałe we Francji.**

Rekordowy lot Hunghesa

na „latającym laboratorium"

15 tysięcy km. w 65 godzin

NOWY JORK, 12. 7. Przedstawiciel Howarda Hughesa oświadczył, że pilot poleci wzdłuż następującej trasy: Paryż — Moskwa — Krasnojarsk (3670 km), dalej do Jakucka (2060 km), stąd do Fairbanks na Alasce (3960 km) i wreszcie do Nowego Jorku (5440 km). Trasę tę lotnik zamierza przelecieć w ciągu około 65 godzin lotu, przeznaczając 15 godzin na lądowanie. W Nowym Jorku chce być we czwartek wieczór, lub w piątek rano.

Samolot, na którym Howard Hughes dokonał rekordowego przelotu przez Atlantyk, należy do typu Lockheed 14, którego kilka aparatów zakupionych zostało niedawno przez Polskę. Lotnicy amerykańscy nazywają aparat Hughesa latającym laboratorium, ponieważ ma on wyposażenie techniczne jak żaden inny aparat dotychczasowy.

Posiada on trzy nadawcze aparaty radiowe, które pozwalają na jednoczesne nadawanie emisji radiofonicznych lub radiotelegraficznych na falach 17-tu różnych długości.

Poza tym ma on 2 radiokompasy, notujące automatycznie pozycję samolotu w stosunku do Paryża i do Droitwich w Anglii, wreszcie posiada specjalną podwójną instalację giroskopów kierunkowych.

6-godzinne opóźnienie

PARYŻ, 12. 7. Amerykański lotnik Howard Hughes opuścił lotnisko paryskie Le Bourget w nocy z poniedziałku na wtorek o godzinie 1.24, według czasu tutejszego. Drugi ten etap rekordowego lotu dookoła świata wiedzie z Paryża do Moskwy. Prace nad poprawą uszkodzeń, a zwłaszcza nad naprawianiem zgiętego przy lądowaniu steru, spowodowały opóźnienie prawie 6-godzinne, które Hughes będzie musiał nadrobić wielkim pośpiechem o ile zechce utrzymać swój czas rekordowy.

2 godziny w Moskwie

MOSKWA, 12. 7. Dziś o godz. 11.10 (czasu moskiewskiego) na centralnym lotnisku w Moskwie wylądował lotnik amerykański Hughes. Lotnika powitali lotnicy sowieccy Danilin, Jumaszew i Gromow oraz ambasador sowiecki w Waszyngtonie Trojanowski, który bawi obecnie w Moskwie na urlopie. Na lotnisku byli obecni dziennikarze sowieccy i zagraniczni. Po 2-godzinnym odpoczynku Hughes wystartował o godz. 13.15 (czasu moskiewskiego) do dalszego lotu do Omska, skąd przez Alaskę udaje się wprost do Ameryki.

W Omsku

NOWY JORK, 12. 7. Tutejsza radiostacja podaje wiadomość o wylądowaniu Hughesa w Omsku, dodając, że lotnik po uzupełnieniu benzyny, wystartował natychmiast do dalszego lotu w kierunku Jakucka.

Ostatnie prace

sesji nadzwyczajnej

We czwartek, 14 b. m., o godz. 10-ej rano odbędzie się posiedzenie Senatu. Porządek dzienny obejmuje 9 ustaw, a mianowicie: o akademii wychowania fizycznego, o zatwierdzeniu układu z dn. 20 czerwca b. r. między Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą w sprawie ziem kościołów i kaplic pounickich, których kościół katolicki **został pozbawiony przez Rosję,** zmiana ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych, **trzy ustawy aprowizacyjne, ustawa o wykonywaniu praktyki lekarskiej i wreszcie ustawa o ordynacji wyborczej wiejskiej.**

Na następnym posiedzeniu, które ma się odbyć 15 b. m. Senat rozpatrzy jeszcze ustawy **o poprawie finansów komunalnych, o ordynacji wyborczej dla miast oraz o ustroju miasta Warszawy i na** tym prace swoje zakończy.

W przyszłym tygodniu zbierze się jeszcze raz Sejm dla rozpatrzenia poprawek wniesionych przez Senat do niektórych wyżej wymienionych ustaw, **po czym sesja nadzwyczajna zostanie zamknięta. Nastąpi to prawdopodobnie około 22 b. m.**

Czworaczki poleskie

WILNO, 12. 7. Mieszkanka Dawidgródka na Polesiu, Sipowiczowa urodziła czworaczki: 2 dziewczynki i 2 chłopców. Wszystkie dzieci żyją. Ponieważ Sipowiczowa jest żoną biednego robotnika, który pracuje na szarwarkach i prócz nowonarodzonych dzieci posiada jeszcze troje starszych, społeczeństwo miejscowe miało jej przyjść z pomocą, jednak do tej pory nikt tej pomocy nie udzielił.

Nowe szykany antypolskie

Senat gdańska protestuje

przeciwko śpiewom polskim na dworcu

GDAŃSK, 12. 7. Na ręce Komisarza Generalnego R. P. Senat Wolnego Miasta Gdańska wystosował protest, w którym uważa, że niedopuszczalne jest, by członkowie polskich organizacyj przysposobienia wojskowego lub też byli wojskowi powracając przez Gdańsk śpiewali na dworcu gdańskim polskie pieśni. W proteście podano nazwiska tych, którzy najwięcej śpiewali, a ponadto podkreślono, że Senat nie pozwala na przejazd organizacyj przysposobienia wojskowego czy kombatantów w mundurach organizacyjnych. Jako konkretny wypadek protset Senatu wymienia powrót powstańców z „Dnia Morza" w Gdyni w dniu 29 ub. m.

Oczywiście interwencja ta wygląda bardzo niepoważnie, skoro Senat nie robi nic, by przeciwstawić się manifestacjom antypolskim. Ostatnio, między innymi, zanotowano wypadek urządzenia przez oddziały żandarmerii niemieckiej powracające z Prus Wschodnich przez Gdańsk na dworcu przeciwpolskiej manifestacji.

Kulminacyjna fala na Wiśle

Groźba powodzi minęła

Opadanie poziomu wód

KRAKÓW, 12. 7. W związku z poprawieniem się pogody w ostatnich kilkunastu godzinach w ciągu ubiegłej nocy na wszystkich dopływach górskich Wisły stwierdzone zostało opadanie poziomu wód. Wezbrane fale szybko spływają ku ujściom rzek, tak, że nawet przelotne ulewy, jakieby mogły przejść na tych terenach, nie wpłyną zupełnie na podniesienie się stanu wód do tego stopnia, aby zagrażały wylewem.

Spływające wody z rzek górskich powodują stałe podnoszenie się poziomu Wisły, która jednak zupełnie nie zagraża powodzią.

Pod Krakowem naprzykład brak jeszcze 3,10 cm. do stanu alarmowego.

TARNÓW, 12. 7. Z powodu trzydniowych opadów atmosferycznych wody na Dunajcu i Wiśle podniosły się znacznie. Dzisiaj o godz. 2-ej nad ranem wody Dunajca w Melsztynie osiągnęły kulminację, t. zn. 4.10 m. ponad stan normalny. Obecnie w Melsztynie wody zaczynają opadać, kulminacja zbliża się do ujścia Dunajca do Wisły.

Wody na Wiśle przybierają obecnie koło ujścia Dunajca. W Szczucinie poziom dochodzi do 3 metrów ponad normalny.

Na terenie powiatu brzeskiego wody Dunajca wystąpiły z brzegów tylko pod Melsztynem, zalewając drogę, która jednak jest do użycia. Na terenie powiatu tarnowskiego i dąbrowskiego wody Dunajca zatrzymane obwałowaniami nie wylały. Również nie wystąpiły z brzegów drobne rzeczki poboczne Dunajca z tego powodu, że zwłaszcza na terenie pow. dąbrowskiego deszcze nie były zbyt gwałtowne. Na Białej i na Wątoku wody powoli opadają.

Wisła przybiera

KIELCE, 12. 7. Skutkiem obfitych deszczów, jakie od kilku dni nawiedziły kielecczyznę, poziom wód na Wiśle i jej dopływach podniósł się znacznie. Na Wiśle pod Opatowcem w powiecie pińczowskim poziom wody podniósł się o 2 i pół mtr. ponad stan normalny. Wisła w dalszym ciągu przybiera. Miejscowe władze wydały odpowiednie zarządzenia ochronne.

Na Wiśle pod Sandomierzem poziom podniósł się gwałtownie o 2 i pół mtr., przy czym Wisła w dalszym ciągu przybiera.

Dwóch Arabów skazano na śmierć

JEROZOLIMA, 12. 7. Trybunał wojskowy w Acre skazał w dniu dzisiejszym dwóch Arabów na śmierć przez powieszenie.

Aresztowanie działaczy polskich

na Śląsku zaolzańskim

MOR. OSTRAWA, 12. 7. Dowiadujemy się, że w związku z zajściami w Karpętnej, — podgórskiej wiosce na Śląsku, w okresie przedwyborczym, wywołanymi prowokacyjnym zachowaniem się kilku czeskich działaczy w czasie polskiego ogniska harcerskiego, aresztowani zostali w niedzielę 10 bm. Bielsz Józef oraz Legarski Stanisław z Bystrzycy. W poniedziałek zaś 11 bm. Jan Konderla, absolwent wychowania fizycznego U. J. w Krakowie oraz Ferdynand Kozdon bezrobotny, obaj z Bystrzycy. Równocześnie wezwano do ekspozytury policji w Jabłonowie celem przesłuchania, Adama Klusa z Bystrzycy, który do dnia dzisiejszego nie został jeszcze zwolniony.

Wszyscy wymienieni są członkami Związku Polaków i brali żywy udział w polskiej akcji wpisowej.

Aresztowanie znanych wśród miejscowej ludności polskiej młodych działaczy polskich wywołało ogromne oburzenie.

Odebranie uprawnień dewizowych

Na podstawie art. 5 ust. 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi — kantorowi wymiany B. Heilsberg i J. Rotenberg w Warszawie cofnięte zostały uprawnienia agenta dewizowego.

Konsul Ryszanek ranny

w katastrofie samochodowej

BERLIN, 12. 7. Na szosie Berlin — Drezno wydarzył się wypadek samochodowy, którego ofiarą padł polski konsul generalny w Hamburgu ppłk. Władysław Ryszanek. Auto konsula zderzyło się z motocyklem i wpadło na drzewo. Motocyklista odniósł ciężkie obrażenia. Również konsul generalny Ryszanek jest ranny.

Konsul generalny ppłk. Władysław Ryszanek jest tym samym ppłk. Ryszankiem, który w r. 1930 „dozorował" posłów osadzonych w Brześciu.

Tajemniczy wybuch w Saint Brice

Emigrant polski ciężko ranny

PARYŻ, 12. 7. Policja francuska prowadzi śledztwo w sprawie tajemniczego wybuchu, którego ofiarą padł 32-letni Polak nazwiskiem Sokołowski, zamieszkujący samotnie od 2 miesięcy mały domek w Saint Brice, niedaleko Paryża.

Sokołowskiego znaleziono ub. nocy ciężko poranionego na podwórzu jego domu. Ślady krwi odkryto również na podłodze i meblach w mieszkaniu.

Zapytywany o przyczynę wypadku Sokołowski odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień. Powiedział tylko, że wybuch nastąpił w chwili, kiedy otworzył drzwi swego pokoju, co zdaje się być niezgodne z prawdą.

Sokołowskiemu grozi utrata wzroku.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor — Prenumerata: Nowy Świat 15 m. 1. I piętro tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr. 2. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia. Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.